

SŁOWO

Wilno. Środa 9 marca 1927 r.

Redakcja i Administracja ul. Ad. Mickiewicza 4, otwarta od 9 do 3 Telefon: redakcji 243, administracji 228, drukarni 262

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł. zagranicę 7 zł. Konto czekowe w P. K. O. Nr 80259.

W sprzedaży detalicznej cena pojedynczego n—ru 20 groszy. Opłata pocztowa niszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca.

ODDZIAŁY:

BARANOWICZE — ul. Szosowa 172
BRASŁAW — ul. 3-go Maja 64
DUKSZTY — ul. Gen. Berbeckiego 10
DUNIŁOWICZE — ul. Wileńska 1
GLEBOKIE — ul. Zamkowa 80
GRODNO — Plac Batoiego 8
KAMIEŃ KOSZYRSKI — Związek Ziemian
LIDA — ul. Majora Mackiewicza 63

NIEŚWIEŻ — ul. Ratuszowa 1
NOWOGRODEK — ul. Mickiewicza 20
NOWO ŚWIECIANY — ul. Wileńska 28
POSTAWY — ul. Rynek 19
STOŁPCE — ul. Piłsudskiego
ST. ŚWIECIANY — ul. Rynek 9
ŚWIR — ul. 3-go Maja 5
WILEJKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24

Budżet w Senacie.

Wczorajsze posiedzenie Senatu rozpoczęło się od referatu sen. Siedleckiego (PPS) o budżecie M-stwa Komunikacji. Sen. Siedlecki na wstępie stwierdził, że niezbita prawda jest, że kolejnictwo nasze funkcjonuje coraz lepiej i daje dochód. Omawiając gospodarkę M-stwa Komunikacji, mówca zauważył, że oszczędności w ministerstwie są do przeprowadzenia, a zwłaszcza w dwóch dziedzinach — w opale i w naprawie taboru. Komisja senacka wprowadza do budżetu dwie zmiany i wnosi o uchwalenie kilku rezolucji. Zmiany dotyczą zmniejszenia czynszu za najem taboru o pół miliona złotych i przekazania tej sumy na rzecz warsztatów głównych i innych zakładów. Najważniejsze rezolucje dotyczą między innymi utworzenia podsekretariatu stanu dla lotnictwa cywilnego i wniesienia ustawy o ministerstwie komunikacji łączącej koleje, poczty i telegraf oraz roboty publiczne.

W dyskusji nad referatem zabierali głos sen. Hempel (ZLN) min. Romocki i sen. Adelman (Ch. D.). Po końcowym przemówieniu sprawozdawcy sen. Siedleckiego, dyskusję nad budżetem M-stwa Komunikacji ukończono i przystąpiono do obrad nad budżetem Generalnej Dyrekcji Służby Zdrowia. Budżet tego działu referował sen. Godlewski wskazując na stałe niedoceniczenie znaczenia sanitariatu. Sprawozdawca podniósł konieczność uchwalenia ustaw o higienie miast i przymusowym leczeniu chorych zakaźnych, ustawie szpitalnej, wreszcie domagał się wzmocnienia nadzoru nad akcją szpitalną i koordynacji działalności wszystkich instytucji zdrowotnych.

Generalny dyrektor służby zdrowia p. Wroczyński, stwierdza że Ministerstwo opracowało już szereg ustaw, ale ze względów finansowych nie zostały jeszcze one wydane w formie rozporządzenia Prezydenta. Akcja w dziedzinie sanitarnej czyni u nas znaczne postępy. W dziedzinie walki z gruźlicą 3 lata temu mieliśmy 5 tysięcy i 12 przypadków ledwo wyzdolizowanych. Dziś mamy już setkę wyzdolizowanych, 75 przypadków i 35 sanatoriów. Co się dotyczy zdrowotności, to prowadzimy obecnie pracę w sprawie nowelizacji ustawy o zdrowotności. Sanacja dzielnic miejskich będzie mogła wejść na właściwe tory dopiero z chwilą, gdy samorządy będą finansowo dostatecznie silne. Szpitalnictwo domaga się ustawowego skoordynowania wszystkich czynników zainteresowanych. W projekcie ustawy o szpitalnictwie to zostanie uwzględnione. Po przeniesieniu sen. Godlewskiego, który wyraził zasadniczą zgodę na podniesienie pozycji na walce z gruźlicą przemawiał p. minister spraw wewnętrznych Składkowski, podkreślając potrzebę uświadomienia władz administracyjnych o konieczności dania mieszkańcom zdrowych pomieszczeń w zdrowych osiedlach. Każdy urząd — mówił minister, ma stać się wzorem czystości dla obywateli, którzy go odwiedzają. Walkę rozpocząć od hoteli, domów zajdanych i pensjonatów. Są to siedliska pluskiew i brucy. Na korytarzu leży akumulator chodnik, a niema najniebezpieczniejszych ubikacji. Te reformy przeprowadzimy w tym sezonie. Zamknę niedopowiedziane hotele i dam dwa miesiące na uporządkowanie. Jeżeli to nie pomoże, zamknę poraż drugi. Po paru miesiącach poprawa będzie widoczna i higiena się podniesie.

Po przemówieniach szeregu senatorów sen. Buzek (Piast) wygłosił referat o budżecie M-stwa spraw zagranicznych. Mówca podniósł, iż w ostatnim roku zadania naszego MSZ stały się znacznie trudniejsze wskutek doniosłych, a niekorzystnych dla nas faktów na terenie zagranicznym. Rzeczka niemiecka uznana już za stosowne rozpocząć walkę narazie dopiero o rewizję swoich granic wschodnich, ministerstwo nasze musi więc pomyśleć o planie obrony, który może polegać tylko na tym, aby zacieśnić jeszcze nasz stosunek z Francją, szukać kontaktu z Anglią, prowadzić odpowiednią propagandę zagraniczną, a wreszcie szukać kontaktu z tą częścią lewicy niemieckiej, z którą jeszcze można mówić z tych względów komisją celem wzmocnienia naszego aparatu zagranicznego powiększyła kredyty na urzędy zagraniczne 830000 złotych. Poza tem komisja wstawiła 270000 zł. przeznaczonych na udział Polski w międzynarodowej konferencji gospodarczej. Na tem obrady przerwano. Następne posiedzenie jutro o godz. 10 tej rano.

Min. Chamberlain o stosunkach z Rosją.

GENEWA, 8-III. Pat. Chamberlain przyjął dzisiaj po południu licznych przedstawicieli prasy zagranicznej. Powyższa konferencja prasowa wywołała wielkie zainteresowanie wobec krążących od pewnego czasu wiadomości o tem, że tematem rozmów genewskich ma być również sprawa stosunków chińsko-angielskich i pozostająca w związku z nią kwestja stosunków angielsko-rosyjskich. Na zwiększenie zainteresowania się tą konferencją wywarła też wpływ nadeszła dzisiaj rano wiadomość o uznaniu Besarabskiej granicy Rumunii.

Na wstępie Chamberlain zaznaczył, że opinja jakoby każdy zjazd ministrów spraw zagranicznych w Genewie miał oznaczać jakieś nowe wielkie posunięcie polityczne — nie jest uzasadniona. Niczego podobnego nie należy się spodziewać podczas obecnej sesji Rady Ligi Narodów. Następnie mówiąc o stosunkach chińsko-angielskich, minister podkreślił, że Anglia bynajmniej nie sprzeciwia się rozpatrzeniu tej sprawy przez Ligę Narodów i współdziałania w niej Ligi Narodów. Temniemniej rząd brytyjski uważa, że byłoby to w chwili obecnej nie właściwe i przedwczesne.

Co się dotyczy stosunków z Rosją, to Chamberlain wyraźnie zaznaczył, że Anglii wcale nie zależy na utrzymaniu w mocy umowy handlowej z Rosją i w ogóle na stosunkach z Rosją, a jeżeli te stosunki nie są zerwane, to tylko dlatego, że Anglia nie chce wywoływać niepokoju w polityce europejskiej i utrudniać innym państwom ich sytuację.

Na pytanie, czy uznanie granicy Besarabskiej przez Włochy jest rezultatem ostatnich rozmów jego z Mussolinim, Chamberlain oświadczył, że nie wywierał w tym kierunku żadnego nacisku, lecz jednakoż sprawa ta była między innymi tematem rozmów pomiędzy nimi.

Włochy ratyfikowały traktat „besarabski“.

GENEWA, 8. III. Pat. Scialoja ogłosił, iż rząd włoski postanowił ratyfikować traktat z dnia 20 października 1920 r. uznający suwerenność Rumunii nad Besarabią.

GENEWA, 8. III. PAT. Najważniejszym zdarzeniem dnia dzisiejszego było oświadczenie delegata włoskiego Scialoja, iż rząd włoski ratyfikował traktat w sprawie Besarabji zawarty dnia 20 października 1920 r. między rządami rumuńskim a rządami Francji, Anglii, Włoch i Japonii. W traktacie tym wymienione państwa gwarantują Rumunii posiadanie Besarabji, które zostało jej przyznane traktatem wersalskim. Prawomocność traktatu została jednak uzależniona od tego, aby z pośród 4-ch wspomnianych państw ratyfikowały układ co najmniej 3. Anglia i Francja ratyfikowały traktat już dawno. Rokowania z rządem włoskim ciągnęły się do dnia dzisiejszego. Obecnie więc po ratyfikacji przez Włochy, traktat uzyskuje moc obowiązującą.

Prace Rady Ligi Narodów.

GENEWA, 8. III. PAT. Rada Ligi Narodów zajmowała się dziś memoriałem Volksbundu w sprawie szkolnictwa mniejszościowego na Górnym Śląsku. Specjalny komitet złożony z pp. Urritia (Kolumbia), Scialoja (Włochy), Trostwick (Holandia) ma jeszcze w ciągu obecnej sesji przedstawić Radzie w tej kwestji sprawozdanie i wnioski. Następnie Rada Ligi zajmowała się sprawą konferencji o prywatnej fabrykacji broni. Zwolnienie tej konferencji miałoby nastąpić jesienią r. b. Wreszcie ustalono termin konferencji prasowej na dzień 24 sierpnia r. b.

Prezydent Masaryk w Genewie.

GENEWA, 8. III. PAT. Prezydent czeskosłowacki Masaryk przybył tu incognito. Weźmie on prywatnie udział w posiedzeniu Rady Ligi Narodów.

Wysiłki niemieckie w Rydze

GENEWA, 8. III. PAT. Dziennik Süddeutsche w korespondencji z Rygi podaje, że wysiłki przedstawicieli sowieckich Arolowa i Lorentza mające na celu doprowadzenie do podpisania traktatu o nieagresji pomiędzy Łotwą a Rosją są usilnie popierane przez tutejszego posta niemieckiego. Utrzymuje się przekonanie, że dla przeprowadzenia tej sprawy poseł niemiecki używa wszelkich swoich wpływów.

Manewry floty brytyjskiej.

LONDYN, 8. III. PAT. W dniu dzisiejszym połączone floty brytyjskie, atlantycka i śródziemnomorska rozpoczną wielkie manewry strategiczne.

Votum zaufania dla Poincarego.

PARYŻ, 8-III. Pat. Na dzisiejszym posiedzeniu Izba Deputowanych uchwaliła na żądanie Poincarego, który postawił kwestję zaufania, 353-ma głosami przeciwko 180-u odrzucić dyskusję nad propozycją deputowanego socjalistycznego Aurioła w sprawie długów. Przeciwno odrzuceniu dyskusji głosowały jedynie stronnictwa skrajnie lewicowe.

Zgon śp. Eugenjusza Starczewskiego.

WARSZAWA, 8. 3. W dniu 7 bm. zmarł nagle w drodze powrotnej do kraju w Nicei śp. Eugenjusz Starczewski obywatel ziemski, sędzia trybunału stanu, radca rady prawniczej przy Ministerstwie Sprawiedliwości przewoźnik komisji wniosków ustawodawczych dla ziem wschodnich przy Prezydium Rady Ministrów, prezes towarzystwa Kresów Wschodnich oraz b. naczelnik komisarzy zarządu cywilnego ziem Wołynia i frontu podolskiego.

Kłęski żywiołowe w Japonji.

TOKIO, 8-III. PAT. Podczas pożaru, który wybuchł w Osace wskutek trzęsienia ziemi, 13 osób poniosło śmierć w płomieniach, zaś 110 zostało rannych. W Sakai zaważyła się tamtejsza przedziałnia. Pod gruzami jej znalazło śmierć 9 osób, nadto zaś 25 osób odniosło rany. Wczorajsze trzęsienie ziemi w Osace dorównało wielkością, co do gwałtowności trzęsieniu jakie miało miejsce w maju 1925 r. Wiele małych miasteczek zostało częściowo lub całkowicie zniszczonych b. przyczem zginęły setki ludzi.

TOKIO, 8-III. PAT. United Press. Na terenie nawiedzonym trzęsieniem ziemi stwierdzono dotychczas śmierć przeszło 1000 osób. Trzęsienie odczuło słabo w Tokio i Yokohamie. Natomiast kilka miast i wsi prowincji Kiadzu zostało zniszczonych.

Tysiące ofiar w ludzich.

TOKIO, 8. III. PAT. W związku z przerwaniem komunikacji telegraficznej i telefonicznej, depesze zawierające szczegóły ostatniego trzęsienia ziemi nadchodzą bardzo nieregularnie. Według przypuszczeń, liczba ofiar dochodzi do 5000. Na zasadzie sprawozdania jednego z lotników, który przeleciał nad prowincją Tango, liczba ofiar w tej prowincji dochodzi do 1000.

Echa trzęsienia odczuło w Krakowie.

KRAKÓW, 8-III. PAT. Obserwatorium krakowskie zanotowało wczoraj gwałtowne trzęsienie ziemi w odległości około 6000 km. Pierwsze wstrząśnienie nastąpiło o godz. 10-tej min. 49 według czasu środkowo-europejskiego, główna zaś faza trwała 6 minut — o godz. 11 min. 8. O godzinie 12-tej trzęsienie ustało.

Zamach na kościół.

PARYŻ 8. III. PAT. Chicago Tribune donosi z San-Francisco, iż policja tamtejsza pochwyciła dwóch osobników w chwili, gdy podkładali bombę pod kościół katolicki. Osobaicy ci na widok policji zaczęli uciekać, gdy zaś na wezwanie policji nie zatrzymali się, dano im kilka strzały. Jeden ze sprawców został zabity, drugi zaś ranny.

Anglja i Rosja.

Jakże to się stało, że z wymiany ostrych not żadna ze stron, to jest ani Anglja urażona tonem noty rosyjskiej ani Rosja mająca w ręku tak doskonałą jeżeli nie sposobność to tak doskonały pretekst do dania się we znaki „perfidnej Angliczance“ nie wyciągnęli logicznych i ostatecznych konsekwencji?

Rzecz bardzo prosta. Ani jedno państwo ani drugie nie życzy sobie zerwania. Anglja chce robić interesy, to znaczy przedawać i kupować — i Rosja też. Można, oczywiście można... rzucić się na siebie, ale za jednym impetem wziąć się zaraz za bary — nie, to nie byłoby wskazane. Wielki odłam angielskiej opinii publicznej napiera na gabinet aby zerwał z Rosją. W łonie samego gabinetu tacy jak Winston Churchill, jak lord Birkenhead i paru innych ministrów, nie byłiby bynajmniej od tego aby stanąć wobec Rosji na stopie urażonego potężnego mocarstwa przywykłego do wielkiej gry, no, i do powodzeń w raz wszczętej grze. Wielka Brytania jest do szpiku kości — antybolszewicką. Niemal jednego w Anglii organu prasy, któryby nie potępiał propagandy bolszewickiej na jakiejkolwiek ziemi pod opiekunictwem sztabem Wielkiej Brytanji. Nawet taki „Manchester Guardian“, wiecznie stojący po stronie Rosji, mający odwagę bronić mocno niepopularnej sprawy, krytykuje metody stosowane przez Rosję przy jej współzawodniczeniu z Anglią na wszystkich polach. Słowem nie braknie w Anglii silnej tendencji do zerwania raz przecie z Rosją i spróbowania się z nią, jak się mówiło za czasów mieczów i pancerzy, „na udeptaniej ziemi“.

Ale — podobnie jak komuniści rej wodzący w Rosji wiedzą co to byłaby za katastrofa dla Rosji urwanie się wymiany z Anglią towarów, tak też najzapaleńsi angielscy zwolennicy zupełnego zerwania z Rosją wiedzą doskonale, że byłoby to utracenie znakomych rynków zbytu dla nadprodukcji angielskich rękodzieł i fabrykatów.

Dlatego też, przy całej swej zewnętrznej grandziez odpowiedzi rząd angielski na zuchwałą — w tonie — notę rosyjską miała w swej treści tyle pierwiastków kompromisowych ile tylko było ich potrzeba. I — incydent stanął na martwym punkcie. Przodująca rusofobską opinią publiczną gazeta „Daily Mail“ przelicza jak makiem siła. Wołania o złaczenie pięści, którą trzeba Rosji pokazać, zerwały się jeszcze parokrotnie stąd i zowad ale — już było rzeczą aż nadto jasną, że Anglja — poszła na kompromis. Nie trzeba było kłaść kropek nad „i“ Ludzie czytający dość biegle między liniami dyplomatycznych eunucjacji zrozumieli wybornie, że szef gabinetu Baldwin i sir Austen Chamberlain, wbrew opinji kilku swoich kolegów, doszli do przekonania, że jakieś tam wyrażenie się nie dość powściągliwie zastępcy rosyjskiego ministra spraw zagranicznych nie może przecie stanowić nieodwołalnego casus belli. Nie trzeba pchać całej sprawy na ostrze noża. Nikt nie żałował, że się nie śpieszyło, a iluż żałowało, że się pośpieszyło. Rozsądek doradza czekać, wyczekać; sprawa nie zdaje się być jeszcze dojrzalą.

Nawet — nie trzeba rządu sowieckiego przysłać do muru. Wiadomo przecie, że rząd sowiecki, po tem co zaszło, nie może przynąć, że zbłądził, że zawinił i przeto nie może odrobić tego co uczynił, albo dać jakąś moralną satysfakcję a tem bardziej nie może „obiecować poprawy“. Przeto należy zreagować odpowiednio, tak, aby rząd sowiecki nie potrzebował wymądrkować cont repiki. Skoro nie może być dobyte z nadradza ultimatum, należy poprzestać na protestach. Protest wogóle jest to rzecz nie mająca, nie potrzebująca mieć żadnych konsekwencji... Rzecz wygodna a niepozabawiona dostojem-

stwa; wiele mówiąca a nie obowiązująca do niczego.

Lloyd George, który gdy chce czasem „na Europę“ przemówić, a „prywatnie“, od siebie, używa chętnie za trybunę szpalt wiedeńskiej arcy-poważnej i znakomicie zawsze redagowanej „Neue Freie Presse“, też jest zdania, że dla rządu angielskiego — z którym chyba nie sympatyzuj — nie byłoby najmniejszego interesu wyciągać z „nieudolnej i niepowściągliwej stylizacji noty rosyjskiej“ ostatecznych konsekwencji. Lloyd George — co wystarczająco jest znamiennie — uważa, że dobrze zrobił gabinet Baldwin'a, że zerwał z Rosją.

Angielski mąż stanu, oczywiście doskonale znający wszystkie nastroje nurtujące obecnie polityczne sfery zarówno w Anglii jak w Rosji, bardzo cenne daje informacje. Oto stwierdza, że angielska opinja publiczna wierzy święcie, iż tylko i jedynie dzięki wpływom Rosji Sowieckiej Chiny prowadząc wojnę narodową godzą przedewszystkiem, niemal wyłącznie — w Anglię. Uchodzi dalej w Anglii za rzecz pewną, że agenci moskiewscy rozmatają się po całych Chinach jak nieprzyjemnie zapachającą bakterję grypy, siejąc nienawiść — do Anglii. Z drugiej strony Moskwa aż wrę i kipi od pogłoszek o podstępem gromadzeniu przez Anglię całej kucjaty przeciwko Rosji. O tem, że Polska otrzymuje od Anglii ogromną pożyczkę, która jej umożliwi wszcząć ofensywę przeciwko Rosji; o tem, że staje koalicja Francji, Niemiec i Anglii przeciwko Rosji. Lokarno — mówią w Moskwie — to nie znaczy pokój z Niemcami; to oznacza wojnę z Rosją. Pocięsza się tylko Moskwa rzekomą możliwością dojścia do wojny między Anglią a Stanami Zjednoczonymi lub do wojny Stanów Zjednoczonych z Europą... Oczywiście — absurd.

Wszelako Lloyd George wie, co pisze. I — dlatego go pisze; dlatego temi „absurdami“ zabawia czytelników wielkiego organu prasy europejskiej.

Jacz.

Konwencja niewolnicza.

GENEWA, 8. 3. PAT. Przedstawiciel Kolumbji w Radzie Ligi Narodów Urrutia podpisał w imieniu rządu kolumbijskiego konwencję dotyczącą niewolnictwa zawartą w Genewie 25 września 1926 r. W związku z tem, ilość państw, które podpisały konwencję, wzrosła do 31.

Samobójstwo gen. Wrangla.

RZYM, 8. 3. PAT. Generał rosyjski Mikołaj Wrangiel, brat b. dowódcy armji antybolshewickiej, odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru w domu ks. Wołkowskiego, którego był gościem. Powodem samobójstwa była neurastenja. Żona i dwóch synów gen. Wrangla przebywają w Berlinie.

Osadnictwo polskie we Francji.

PARYŻ, 8. III. PAT. Zawiazano tu towarzystwo, którego zadaniem jest zorganizowanie na obszarze Francji i jej kolonji osadnictwa polskiego we wszelkich formach. Skład prezydium obranego jednogłośnie jest następujący: prezes b. ambasador w Warszawie de Panafieu, wice-prezes p. Targowski i sekretarz bar. Lago.

Pożyczka dla Węgier.

GENEWA, 8. III. PAT. Rada Ligi Narodów uchwalała na dzisiejszym przedpołudniowym posiedzeniu oddać do dyspozycji rządu węgierskiego resztę pożyczki Ligi Narodów w wysokości 50,000,000 koron w złocie.

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADE? Musisz ukończyć kurs fachowy korespondencyjny prof. Sekutowicza, Warszawa, Żorawia 42. Kursa wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynie. Po ukończeniu świadectwo.

ŻĄDAMIE PROSPEKTÓW!

NADESŁANE

Idealna Pasta do zębów
Krem Perłowy
Ilnatowicz Lwów.

Sejm i Rząd.

Propozycje pożyczki amerykańskiej.

WARSZAWA, 8. III. (tel. wł. Słowa) W dniu dzisiejszym nadeszły wiadomości o proponowanej przez konsorcjum banków amerykańskich pożyczce w wysokości 50 milionów dolarów. Ma być to pożyczka stabilizacyjna i prawdopodobnie zostanie umieszczona jako udział kapitału zagranicznego w Banku Polskim. Jako gwarancję konsorcjum stawia za warunek aby przy Banku Polskim znajdował się doradca finansowy z ramienia konsorcjum.

Wiadomości o pożyczce wywołały na giełdzie wielkie wrażenie.

O nietykalskość demagogii.

WARSZAWA, 7. III. (tel. wł. Słowa) Kluby poselskie lewicy zamierzają, według krążących pogłoszek, wystąpić z projektem rozciągnięcia nietykalskości poselskiej na okres wyborów. Projekt taki, osłaniający nietykalskością demagogję, która zawsze w okresie wyborów święci największe tryumfy, podobno w kołach sejmowych jest bardzo popularny.

Ustawa o zgromadzeniach.

WARSZAWA, 8. III. PAT. Sejmowa komisja konstytucyjna na dzisiejszym posiedzeniu obradowała nad projektem ustawy uzupełniającej obowiązujące w Polsce przepisy o zgromadzeniach. Projekt ustawy wprowadza instytucję gospodarzy zgromadzeń oraz określa ich uprawnienia. Komisja załatwiła w 2-gim czytaniu projekt ustawy z wyjątkiem ostatniego artykułu, zmieniającego ustawę o pełnomocnictwach w sensie wyjścia sprawy zgromadzeń z tej ustawy. Artykuł ten, na wniosek posła Kiernika, odesłano do podkomisji, w której skład weszli posłowie Głabiński i Konopczyński (ZLN), Kiernik (Piast), Białejewicz (Ch. D.), Polakiewicz (Str. Chł.) i Czapliński (PPS). Podkomisja ma przysłać do sprawozdania na plenum komisji wyznaczonemu w wtorek przyszłego tygodnia, t. j. dn. 15 b. m. oraz zająć się ponadto kwestją uzgodnienia poglądów co do uchwalenia całej nowej ustawy o zgromadzeniach.

Wpłaty podatków.

WARSZAWA, 8. III. PAT. M-stwo Skarbu zawiadamia, że podatki i inne należności państwowe mogą być wpłacane do kas skarbowych białymi czekami żyrowymi Banku Polskiego, przyczem czekci te nie potrzebują być przedstawiane Bankowi Polskiemu do weryfikowania, jak dotychczas było wymagane.

Międzynarodowy kongres misyjny.

Pod protektorem J. E. Księdza Arcybiskupa Dr. Hionda, prymasa Polski odbędzie się w Poznaniu od 28 września do 2 października 1927 Międzynarodowy akademicki kongres misyjny.

Najznakomitsi znawcy spraw misyjnych wszystkich prawie narodów katolickich przybędą w charakterze referentów, między innymi ks. Arcybiskup Guehriant, ks. biskup Baudrilart z Paryża, ks. biskup Okoniewski (Peiplin), p. profesor Schmidlin (Monaster), O. O. Charles S. (Lowanium), O. Schebesta (Jugosławja), O. Freytag, O. Woronicki O. P.

W skład komitetu honorowego weszli J. E. ks. Prymas Hiond, p. wojewoda Bniński, J. M. p. Grochmalicki, rektor uniwersytetu poznańskiego i p. Ratajski prezydent miasta Poznania.

Do komitetu ogólnego, którego przewodniczącym jest J. E. ks. biskup Nowowiejski z Plocka, należy szereg wybitnych osobistości polskich.

Międzynarodowy akademicki kongres misyjny stać się ma wielką i żywiołową manifestacją dla sprawy misyjnej ze strony młodzieży akademickiej i inteligencji wszystkich narodów katolickich, która pójdzie w kierunku najgłębszych życzeń Ojca świętego Piusa XI.

Komitet kongresu ma zaszczyt prosić o jaknajliczniejszy udział w międzynarodowym akademickim kongresie misyjnym, który niewątpliwie stanowić będzie ważny etap rozwoju idei misyjnej wśród młodzieży akademickiej świata katolickiego.

Zgłoszenia uprasza się nadesłać do komitetu organizacyjnego międzynarodowego akademickiego kongresu Misyjny w Poznaniu.

artysta
fotograf
Jan Bułhak
Jagiellońska 8. Przyjmuję 9-6.

ECHA KRAJOWE

Z pobytu ministra Sławoj-Składkowskiego w Nowogródzynie.

— Korespondencja Słowa —

BARANOWICZE.

W ciągu paru dni minister Spraw Wewnętrznych gen. Sławoj Składkowski bawił w podróży inspekcyjnej w kilku powiatach województwa Nowogródzkiego. Zaczął od Stonima, dokąd przyjechał samochodem z Warszawy w towarzystwie swojej żony i szefa sekretariatu p. Zabierowskiego. W Stonimie ministra spotkał p. wojewoda Bieczkiewicz w towarzystwie sekretarza p. Paderewskiego.

W Stonimie p. minister przeprowadził inspekcję starostw, poczem wraz z otoczeniem samochodami ruszył do Baranowicz mimo fatalnej drogi wiosennej. W Baranowiczach krótką inspekcją starostwa zbadanie planów i zamiarów starosty i urzędników, poczem wyjazd do wsi Dąbrowy, jako typowej dla pasa przyfrontowego, nieodbudowanej dotąd od czasu wielkiej wojny; ludność tam, jak i w szeregu innych wiosek mieszka w podziemiach. P. minister mieszkał w Dąbrowie, gdzie bardzo szybko wieś jest zostawiona odbudowania, a jako zadatek przyszłej pomocy dał gotówką kilkusetzianą pomoc.

Z Baranowicz samochodową dreżyną pojechał wieczorem do Stoliczki. Tu zaalarmowany szwadron K. O. P. wykazał nadzwyczajną sprawność, stanowiący w ciągu ośmiu minut w pogotowie bojowym. W nagrodę p. minister dał podoficerom i każdemu żołnierzowi pewne kwoty pieniężne. — Przenocowawszy w Stoliczce, p. minister pojechał rano dreżyną do Kołosa. Ponieważ o tym czasie na torze stał pociąg towarowy, przeto dreżynę przeniesiono na rękach i p. minister dalej pojechał. — Z Kołosa jechał końmi wzdłuż granicy, wizytując po drodze wszystkie strażnice. Specjalnie interesowała p. ministra sprawa, o ile mogą być zmniejszone ograniczenia swobody ruchu w pasie przygranicznym. Po odbytych konferencjach p. minister doszedł do przekonania, że szereg ograniczeń dla ogółu może być zniesiony, natomiast odpowiedzialność poszczególnych jednostek za przekroczenie przepisów ma być zwiększona. Wkrótce odpowiednio zarządzenia będą wydane.

Z granicy cała kawałata wróciła do Stoliczki. Tu szczegółowiej badał p. minister poziom wykształcenia fachowego urzędników, wykazując zadowolenie z powodu ograniczenia biurokracizmu w urzędowaniu. Poza to zwieździł posterunek i areszt. Na ten ostatni zwłaszcza, jako na znajdujący się w fatalnym stanie zwrócił specjalną uwagę, obiecując asygnowanie kredytów na budowę nowego.

Ze Stoliczki znowu dreżyną do Horodzieja, gdzie oczekiwał starosta niewieleśki z komendantem policji. W Nieświeżu krótko lustruje posterunek policji i starostwo. Specjalną uwagę zwrócił minister na wzrost w pow. Nieświeżem życia organizacji społecznych, interesował się miejscowym pismem „Wspólna Sprawa”, zakończeniem budowy domków urzędniczych, na które przybiegał kredyt, wreszcie sprawą ulokowania seminarjum nauczycielskiego z powodu skończenia kontraktu dzierżawnego na pomieszczenie na zamku ks. Radziwiłła. Tu wysunięta została koncepcja już dawno istniejąca, przeniesienia seminarjum z Nieświeża do Stonowa, do pałacu pp. Hartingów ofiarowanego na ten cel przez właścicieli. Zainteresowało to p. ministra, a chcąc się przekonać na własne oczy o możliwości realizacji takiego projektu przez Horodziej, Pogorzelsce pojechał do Stonowa. Tu przedewszystkiem zajął się urzędem gminnym, informując się o toku spraw gminnych i zostawiając na

W Kownie o programie „Słowa”.

Według wiadomości jakie otrzymaliśmy z Kowna, wielkie wrażenie wywołał tam artykuł „Słowa” o realnym programie w sprawie litewskiej. — Charakterystycznym jest, że pisma rządowe jak „Lietuva” i „Lietuvis” bardzo mało poświęcają mu miejsca, natomiast opozycyjne fakt ukazania się tego artykułu wyolbrzymiają.

Naogół sprawia wrażenie, że artykuł wywołał jaśniejsze wypowiedzenie się opinii kowieńskiej w tonie bardziej ugodowym i mniej agresywnym w stosunku do Polski. Opinia kowieńska została tym artykułem zakoczona w równym mierze jak przestraszona. Urzędowa „Lietuva” w komentarzu do wiadomości o artykule „Słowa” śpieszy dołączyć napadę „Epoki”, zasłaniając się nią i czempredziej dodając, że „na szczęście nie wszyscy w Polsce tak myślą jak Cat ze „Słowa” — „Lietuvis”, organ Tautininków podaje informację o „konfiskacie „Słowa” p. t. — Polska nie chce zagarnąć Litwy siłą.

Rosyjskie „Echo” poświęca mu pół pierwszej strony i robi zestawienie z artykułem „Gazety Porannej Warszawskiej” p. t. „Litwa i Mandżuria”.

Parlamentarzyści polscy w Tuluzie.

TULUZA, 8. III. Pat. Parlamentarzyści polscy zwiedzili w towarzystwie przedstawicieli zarządu m. Tuluzy, tutejsze pomniki, bazylikę św. Saturnina, zakład azotowy, izbę handlową, a wreszcie redakcję dziennika Depeche de Toulouse, gdzie zastali dyrektora tego wydawnictwa senatora Maurice Sarraut prezesa partji socjalnych radykałów i wice-prezesa grupy parlamentarnej francusko-polskiej, w otoczeniu członków redakcji.

Wieczorem odbył się bankiet wydany przez władze miejskie i izbę handlową. Przemawiali na bankiecie mer miasta, prezes izby handlowej, pos. Niedziałkowski, sen. Posner, który przybył wczoraj rano z Warszawy i deput. Capgras, który towarzyszy parlamentarzystom polskim w całej podróży po Francji. Wycieczka opuściła Tuluzę udając się do Marsylii.

Skandal kupiecki w Wiedniu.

WIENIE, 7. III. PAT. Dzienniki donoszą, że austriackie władze skarbowe wpadły na trop wielkiego oszustwa celnego. Aresztowano w związku z tem siedmiu kupców wiedeńskich, między innemi znanego hurtownika tekstylnego Backa. Oszustwa dokonywano w ten sposób, że towary, które nadchodziły do Wiednia z Włoch i Polski, a które były przeznaczone dla Jugosławji wykradano z magazynów tranzytowych w Wiedniu do skrzyń zamiast towarów wkładano kamienie i drzewo.

Uradowani na Oceanie.

NOWY YORK 5 III. PAT. Statek hiszpański „Caboteres” donosi drogą iskrową że zdołał uratować 40 tu ludzi z załogi parowca, ogarniętego przez pożar w odległości 130 mil morskich od Nowego Yorku. Nadawane przez pływacy statek sygnały o ratunku usłyszane zostały przez 12 okrętów, które natychmiast pośpieszyły na pomoc.

Strajk włókienniczy w Łodzi.

ŁÓDŹ, 8. III. PAT. Według informacji miejscowych władz bezpieczeństwa, sytuacja strajkowa w Łodzi w chwili obecnej t. j. we wtorek dn. 8. III. przed południem przedstawia się jak następuje: Strajk proklamowany został w poniedziałek wiecz. na zebraniach związków robotniczych z tem, że rozpocząć się ma dziś rano. W chwili obecnej t. j. około godz. 12-iej w wielkim przemysie włókienniczym strajk objął około 70 proc. robotników. Całkowicie stanęło 10 większych fabryk zatrudniających ponad 1.000 robotników. Niektóre zakłady pracują w połowie. Zakłady Poznańskiego pracują dotychczas w pełni. Widzewska Manufaktura pracuje normalnie. Na prowincji w Pabjanicach wielki przemysł pracuje normalnie. Średni i mały częściowo. To samo w Konstancinie i Zgierz. Tomaszów pracuje normalnie. W Ozorkowie, Zduńskiej Woli, Piotrkowie i Bełchatowie praca została całkowicie wstrzymana. Dotychczas spokój nie został nigdzie zakłócony. Wśród robotników panuje nastrój spokojny, aczkolwiek czynione są przygotowania do skłócenia robotników tych fabryk, których praca odbywa się normalnie, do porzucenia pracy.

Sytuacja popołudniowa.

ŁÓDŹ, 8. III. Pat. Sytuacja strajkowa w ciągu popołudnia uległa zmianie o tyle, że wszystkie zakłady wielkiego przemysłu stanęły, gdyż robotnicy, którzy przed południem jeszcze częściowo pracowali, na skutek odbytych wieców, w ciągu po poł. porzucili pracę. Pracują normalnie jedynie Widzewska Manufaktura i Widzewska Niciarnia. W mieście panuje zupełny spokój. Władze miejscowe nie wydały żadnych specjalnych zarządzeń. Z powodu spokojnej postawy strajkujących robotników, nie było tu temu powodu.

ska, którym dzielnie dopomaga p. ma za działalność aż pięć powiatów, zaś środki są zbyt ograniczone, a społeczeństwo miejscowe niezamożne i zmuszone łożyć na tyle innych różnorodnych potrzeb. Zarząd patronatu postanawia zwrócić się w tej sprawie z prośbą do wszystkich Sejmików o udzielenie stałych zapomóg dla swoich więźniów inaczej bowiem Patronat będzie zmuszony odsłać zwolnionych więźniów do odpowiednich Sejmików dla zaopiekowania się nimi.

Miejmy nadzieję, że społeczeństwo znajdzie w sercu swem iskrę litości nad tymi najniebezpieczniejszymi i pomoże Patronatowi do dalszej intensywnej pracy.

Wobec tego, że Patronat Wilejski

Jubileusz Rodziewiczówny

Obchodzony będzie dn. 13-go b. m. przeto za trzy dni, w War-

szawie. Złożą się na uroczysty obchód upamiętniający 45 lat działalności piarskiej autorki „Dewajlisa”: 1) Nabozęństwo o 9 1/2 rano w katedrze św. Jana. 2) Akademia w sali Rady Miejskiej na ratuszu, podczas której doręczony będzie Jubilatce adres dziękczynny od Narodu i wreszcie 3) utworzona będzie „Fundacja imienia Marji Rodziewiczówny” według jej uznania, pomysłana jako dar narodowy.

Ofiary na ten fundusz mają być składane w Poczty Kasie Oszczędności (P.K.O.) na rachunek nr 14414 — albo przesyłane do P.K.O. 14414.

Nazwiska gromadzone są na arkuszach, z których będzie w Warszawie utworzony adres. Adresy takie dla wypełniania ich podpisami znajdują się tu u nas w Wilnie w księgarni Gebethnera i Wolfa (ul. Mickiewicza 7). Z położeniem swego nazwiska należy być śpieszyć, bo arkusze muszą być odesłane do Warszawy już dn. 10 go b. m. t. j. jutro wieczorem.

Wogóle jubileusz Rodziewiczówny urządzany jest z jakimś niesamowitym pośpiechem, który wątpimy czy obchodowi wyjdzie na dobre. Przynajmniej tu do nas, do Wilna doszły wezwania i zarządzenia warszawskiego Komitetu Obchodu — niemal w ostatniej chwili.

Uderza też szczegół, przykre tu u nas wywierający wrażenie. Oto na liście osób tworzących warszawski Komitet Obchodu figurują nazwiska: J. E. kardynała Kakowskiego, pani prezydentowej Mościckiej, obu marszałków Sejmu i Senatu, p. ministra Oświecenia Publicznego, sześciu rektorów sześciu uniwersytetów etc. — a kral, któremu Marja Rodziewiczówna poświęcała przez 45 lat „myśli swych przedzie i uczuć swych kwiaty” reprezentuje kto? Rektor Stanisław Rępego i to w charakterze właśnie rektora uniwersytetu, jednego z sześciu w Polsce.

Zawsze to samol Warszawa nie raczy oglądać się na... kresową prowincję, choćby nią było Grodno Orzeszkowej i Wilno Mickiewicza. Dla Warszawy nie istnieje w Wilnie literatura. Wystarczy gdy ją będą reprezentowali na jubileuszu Rodziewiczówny literaci warszawscy, rodem zewsząd — tylko nie z okolic i stron, z pewnością najbliższych sercu Jubilatki.

Nowości wydawnicze.

— „Pokłosie Salezjańskie” na marzec (rok jedenasty, numer 3-ci) donoszą w procesie bratysławskim i kanonizacyjnym księdza Jana B. sko została uroczystie stwierdzona heroiczność jego cnót. Orzeczenie odczytano 20-go lutego wobec Papieża. Pozostaje stwierdzenie dwóch, co najmniej cudów, co będzie już ostatnim aktem procesu.

— „Humanizm i Reformacja w Polsce”. Wybór źródeł dla ewangelii uniwersyteckich. Wydał Ign. Chrzaniowski i Stanisław Kot. Str. 503. Lwów. Wydawnictwo Zakładu Nar. im. Ossolińskich. 1927.

Stanisław Świątek: „Serca na cześć rozmięknij się boję...” Poezje. Str. 86. Toruń.

— Stan. Wędkiewicz: „Dyktator”. Uwagi na marginesie współczesnej publicystyki francuskiej. Str. 139. Kraków. Krakowska Spółka Wydawnicza. 1927.

Najtańsze źródło
na sezon wiosenny
Wyroby wełniane na kostjumy damskie i męskie.
Jedwabie i artykuły sezonowe
Kazimierz Rutkowski
J. Domagala
Wilno, Wielka 47.

Doroczne zebranie Bratniaka.

W dniu wtorkowym w sali Śniadeckich U. S. B. odbyło się walne Zebranie członków Bratniej Pomocy Akademickiej U. S. B.

Zebrań zagościł o. g. 7. Prezes ustępującego Zarządu kol. Marjan Kowalski. Przygotowano do wyboru przewodniczącego Zarządu, którym został kol. Szafeński, poparty krótkim przemówieniem kol. Plawki.

Porządek zebrań zatwierdzono. Przedstawia się on następująco: 1. Sprawozdanie Zarządu. 2. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej. Wnioski ustępującego Zarządu.

Prezes kol. Kowalski zreferował sprawozdanie Zarządu. Wynika zń, że za okres od 9-11 1925 do 1-11 1927 zarząd odbył 42 posiedzenia.

Pierwszym zadaniem ustępującego Zarządu było wykonanie uchwały V Ogólnopolskiego Zjazdu Akademickiego, postawiającej, że wszyscy akademicy winni należeć do Br. Pomocy.

Jak wynika ze sprawozdania wszyscy akademicy U. S. B. poddali się uchwale, oprócz dwudziestu osób. Doniosłego znaczenia tej uchwały nie należy negować. O ile bowiem w końcu I trymestru Br. Pomocy liczyła 1040 członków, w końcu kadencji zarządu liczba członków wynosiła do 2105.

Wpływy ze składek członkowskich w pierwszym okresie wynosiły 1530 zł. 50 gr. — w drugim podniosły się do 8254 zł. W dziedzinie pożyczek krótkoterminowych zostały wprowadzone zobowiązania wekslowe, ile że część koleżów nie poczuwała się do obowiązku terminowego uiszczenia się z powyższych zobowiązań.

Budżet na 1926 został zamknięty sumą 71885 zł. Pożyczek udzielono na sumę 10 tysięcy złotych.

Ogólnym aplauzem zebrani wyrazili podziękowanie Kuratorowi Kola Br. Pomocy Dziekanowi Prof. Dr. W. Komarickiemu za uzyskanie zniesienia opłat za egzamin poprawczy. Z radością przyjęli zebrani wiadomość, że sprawa budowy domów akademików weszła na realne tory. Jak wiadomo, w d. 15 lutego b. r. spisano u rektenta akt fundacji domów akademików.

Z kolei kol. Samorewicz złożył sprawozdanie Komisji Rewizyjnej, poczem po kilku jeszcze przemówieniach odbyły się wybory, których rezultat zamieścimy w numerze następnym.

Sport.

Wiosenny bieg na przełaj.

W niedzielę dnia 13 III br. odbędzie się w Wilnie pierwszy wiosenny bieg na przełaj o mistrzostwo Wil. O. Z. L. A.

Organizację powyższego biegu z upoważnienia Zarządu O. Z. L. A. przeprowadza ośrodek wychowania fizycznego „Wilno”. Warunki i regulamin biegu są następujące:

- 1) Początek biegu o g. 12-iej, zbiórka zawodników o g. 11-iej.
- 2) Trasa: 3 km.
- 3) Start i meta przy b. boisku sportowemu AZS, na Zakrecie (obok gmachu uniwersyteckiego).
- 4) Bieg dopuszczalny dla członków Towarzystwa Sportowych, stowarzyszonych p.w. i nieowarzystwionych.
- 5) Uczestnicy biegu zostaną przed biegiem poddani badaniu lekarskiemu.
- 6) Kontrolę biegu przeprowadzać będą cykliści oraz konni. Ponadto zostaną zorganizowane stałe punkty kontrolne.
- 7) Trasa będzie wyznaczona chorągiewkami.
- 8) Szatnia dla zawodników mieścić się będzie w gmachu uniwersytetu przy b. boisku AZS.
- 9) Zawodników obowiązują stroje lekkoatletyczne.
- 10) Zawodnicy (3 pierwsi) zostaną nagrodzeni żetonami, ofiarowanymi przez ośrodek w. f. Wilno.
- 11) Zgłoszenia do biegu przyjmują ośrodek wych. fiz. „Wilno” (ul. Dominikańska 13) codziennie w godz. od 11—13 i od 16 — 18.

Lista zgłoszeń wkrótce zostanie zamknięta.

Nowość wydawnicza

Czesława Jankowskiego

„WRAŻENIA RUMUŃSKIE”

z 12 ilustracjami. CENA 4 zł.

Do nabycia we wszystkich księgarniach

Dziś „FAUST”

z Emil. Janingsem.

syn. art. st. BENONIĘGO.

WŁADZIO ZWIRLICZ Telepatja.

Jasnowidzenia. Fenomen. Cud Polski.

Kino „HELOS”.

O jedzeniu i piciu.

«La gastronomie est la joie de toutes les situations et de tous les âges».

Monselet.

Nie o zariotwie będzie mowa, straż Bóże, ani o opilstwie... Ani też o „warunkach ekonomicznych”, suto zaprawionych cenami artykułów „pierwszej potrzeby”. Są, którzy mają w pogardzie funkcję jedzenia w ogóle. Wydaje im się nieomal, nieprzyzwyczajeni. Lepiej im mówić: Ach, nie powinien człowiek myśleć o tak prozaicznej rzeczy; powinno mu wystarczyć „odżywianie się! Byłe coś zjeść... byle jak, byle gdzie, byle z kim...”

Ludzie traktujący z taką lekko-myślnością kunszt jedzenia czyli gastronomie zdają się zapominać, że odżywiać się byle kto potrafi; natomiast jeść... trzeba umieć! Dar jedzenia, smak, gastronomiczne odróżnienie tego, co smaczne i co niesmaczne, jest to przywilej człowieka. Wykmini gastronomicznie zawsze szedł w parze z wysoką kulturą. Wyrosło stał kunszt kucharzki na dawno włoskich Medycusów. Kto wydelikalił i wykształcił kuchnię francuską (rodem nota bene z Włoch)? Katarzyna de Medici małżonka króla francuskiego Henryka II go. W XVIII-tem stuleciu damy z najwyższych sfer towarzyskich w Anglii, w Niemczech, we Francji

układały podręczniki kucharzskie. A iluż to pisarzy wysokiej marki holdowało smakoszoństwu, bynajmniej nie wstydząc się tego?

Aleksander Dumas, ojciec, jakież ostatnie dzieło zostawił po sobie w rekopisach? Encyklopedję kucharzską, dzieło nie tylko ciekawe jako studium historyczne lecz i dla zawodowego kucharza nieocenione. Siary Dumas był niedoścignionym smakoszem; sam też potrafił spręparować wspaniałe, nie najwykwintniejszy obiad. Do przyjaciół swych zaliczał słynnego kucharza Carème (takie miał nazwisko słowniejście dla ascety niż dla koryfeusza kunsztu kulinarnego). Marie Antoinette Carème urodzony w Paryżu umarł tamże w 1833-cim roku. Był uczniem słynnego La Guipiere przybocznego kucharza Napoleona; sam był kolejno na służbie u Talleyranda, u cesarza Austrii i Rosji, u Rothchilda. Był to typ „doskonałego kucharza”, a nie tylko był Carème mistrzem w swoim fachu lecz też i teoretykiem zawałanym. Głębokie studia kucharz starorzymskiej miał za sobą. Napisał kilka „dzieł” kucharzskich uchodzących do dziś dnia za klasyczne monumenty literatury kulinarniej. Tak np. „Le patissier royal parisien” albo „L'art de la Cuisine au X-XII-eme siecle”.

Komuż nie stanie w pamięci: Vatel!

Vatel, słynny Vatel był kucharzem wielkiego Kondesusa, zwycięzcy z

pod Rocroi. Życie zakończył... samobójstwem, w 1671 szym roku.

Pani de Sevigne zostawiła dla potomności, tedy i dla nas, opis uczt, wyprawionej przez księcia de Condé na cześć króla Ludwika XIV-go w Chantilly. Wilią tego dnia mnóstwo gości zważyło się do Chantilly niespodziewanie. Tedy na paru stołach podczas bankietu królewskiego zabrakło pieczonego. Vatel był niepojęszo. „Jestem zgubiony na honorze!” powtórzył kilkakrotnie. Był niesłychanie zmęczony. „Dwunasta noc nie śpię!” powiedział do Gourville. Pocięzono go. Sam książę przyszedł do pokroju swego wiernego sługi i rzekł mu: „Vatel Ty się nie martw. Podałeś obiad taki, że J. Królewski Mość dwakroć wyraził swoje ukontentowanie” — „Mości książę — Vatel na to — a wszystko nie starczyło pieczonego dla dwóch stołów.”

O północy zapalono ognie sztuczne. Nie udało się. Mgła okrutna i nieczwiała cały efekt. O czwartej rano Vatel już czynił przygotowania do obiadu na niewiedziele ile osób. Zbijając sercem oczekiwał dostawców ryb. Gdyby posłani do kilku miast portowych nie przybywali. Wreszcie przyjeżdżał jeden. Przywoził tylko dwa kosze ryb. Dwa kosze! Kropła w morzu Vatel był blady jak ściana. Zniknął już nie spodziewał się ratunku. Rzekł do Gourville'a: „Jestem zgubiony!” Gourville odparł: „Wiel-

ka rzecz! Nie podamy wcale ryby”. I już dowieklować. Wówczas Vatel poszedł na górę do siebie. Wparł szpadę w drzwi i przebił się nią trzykrotnie. Padł trupem — jak Rzymianin starożytny. Zbudowano księcia, który nad zlanym krwią zwłokami Vatelą zapłakał.

Tacy byli ongi kucharze! W szczegółowej historii Romy starożytnej wyczytać można imię Apicjusza tak słynnego gastronomą jak słynnym był lekarz Hippokrates lub filozof Seneka. Za panowania żył Augusta i Tyberjusza; mnóstwo nowych a wyszukanych potraw wymyślił i obłrzył mając fortunę, krótko mówiąc, przejął. Był czas, że jemu to przypisywano autorstwo słynnego podręcznika kucharzskiego De re culinaria, lecz w następstwie odstąpiono od tego poglądu. Natomiast faktem jest, że mnóstwo potraw dziś uchodzących za szczyt kunsztu kulinarnego znali doskonale Rzymianie starożytni; że nawet wyte u nich stała pomysłowość kulinarna niż w teraźniejszej Europie. Nawet znany był Rzymianom sos worchester, uchodzący za rdzennie angielski. Wspomnianą książkę De re culinaria, używana była jako podręczna kucharzka... w średniowieczu, ba, jeszcze czerpano z niej finezje gastronomiczne w XVIII-tem stuleciu.

Oczywiście, że wśród pierwszych druków znajdziemy książki — kuchar-

skie. Dowodzi to potrzeby takich publikacji. W Londynie, już w 1500 roku pojawiła się nader popularna przez długie lata książka pod tytułem „Bok (tak!) of cokery” a w Toledo w 1525-ym „Libro de Cozina” etc. W Niemczech zatywał niemałe rozgłosu podręcznik ułożony w roku 1581-ym przez nadwornego kucharza kurfiurstu mogunckiego, Rumpolta. Tam już znajdujemy najwybitniejsze przepisy jak sporządzać marcepany i różne delikatne kruche ciastka. Rumpolt podaje 42 przepisy sporządzania — kapłona a dla sarniny 29. Wtrącamy, że w średniowiecznych czasach podawano na stoł... bobry, tabedzie, skowronki, wiewiórki, jeż... nawet orły.

Dłatego aby zasiąść do stołu w nastroju praw zwięgo i wyszukanego smakoszoństwa, zaiste nie czekano na pojawienie się słynnej „Physiologie du goût” wielkiego gastronomu i gastrologa Brillat-Savarina.

Brillat-Savarin, z zawodu palestrant, w wolnych chwilach literat, schronił się już podczas Wielkiej Rewolucji z Paryża do Lozanny i tam — czelk jakimś apolityczny — żył sobie spokojnie wśród najwytworniejszego towarzystwa rojalistów-emigrantów. Wykształcony był i dowcipny. W Lozannie też zaczął pisać dzieło swoje a ukończył je w Paryżu po uspokojeniu się tamtejszej zawieruchy. „La Physiologie du goût” ukazała się atoli w druku dopiero w r.

1825-ym. Jest to ostatnie słowo... teorii racjonalnego i szlachetnego a zarazem smakoszońskiego jedzenia i picia. Na pierwszej karcie swej księgi połotył Brillat-Savarin motto: „Powiedz mi co i jak jadasz — a powiem ci kim jesteś”.

Bal Trafny to aksjomat w odniesieniu jedynie do ludzi, co jeśli zawsze mogą to, co by chcieli mieć przed sobą na talerzu.

Niemiecki wielki prawodawca i nauczyciel w dziedzinie gastronomii Karl Friedrich von Ruchmohr autor dzieła „Der Gist der Kochkunst” taką wywiesza nad swoją księgą dewizę: „Aus Gesundheit freudig, aus Ueberzeugung mässig, aus Verstandigkeit gut essen! Co znaczyłoby mniej więcej: Jeśli chcesz być zdrowym, jadać w wesołym usposobieniu; z przekonania jadaj powściągliwie, a jeśli rozumny jesteś, jadać dobrze!

Prześlicznie rozwiódł się gdzieś Charles Monselet, literat i dziennikarz o którym się dziś pamięta jedynie jako o niezrównanym smakoszu (umarł w 1888 w.) rozwiódł się gdzieś prześlicznie na tem jak jedzenie i picie towarzyszy nam — od kolebki do grobu. Zastanawiam się — pisał. Najpiękniejsze chwile w życiu naszym łączą się ściśle z jakimś wspomnieniem kulinarnym. Pierwsza miłość — z majówkowym jakimś podwieczorkiem na trawie, na

KURIER GOSPODARCZY

ZIEM WSCHODNICH.

Celem uregulowania spraw hipotecznych.

Wydział Ekonomiki Rolnej Drobnych Gospodarstw Wiejskich w Państwowym Instytucie Naukowym Gospodarstwa Wiejskiego w Puławach (adres: Warszawa, ul. Senatorska Nr. 15), ogłosił konkurs następujący:

Na projekt ustawy, nowelizującej obowiązujące w b. Królestwie Kongresowym (prawo o ustaleniu własności dóbr nieruchomości, o przywilejach i hipotekach z dnia 14/26 kwietnia 1818, prawo o przywilejach i hipotekach, zatwierdzone 13 czerwca 1825 r.) i w województwach wschodnich (wprowadzone rozporządzeniem Komisarza Generalnego Z. W. w r. 1919 prawo o hipotekach) ustawodawstwo hipoteczne.

Celem nowelizacji jest uproszczenie i udostępnienie hipoteki dla gospodarstw wiejskich.

1) przez wprowadzenie uproszczenia hipotek przeznaczonych dla gospodarstw wiejskich.

2) przez wprowadzenie przyspieszenia regulacji hipotek dla gospodarstw wiejskich.

3) przez wprowadzenie potanienia tych hipotek w ich prowadzeniu i regulowaniu.

4) przez wprowadzenie zmian dotychczasowego systemu prowadzenia hipotek dla gospodarstw wiejskich, przy którym wyszczególnione pod 1, 2 i 3 cele ustawy byłyby łatwiej osiągalne.

Projekt ma zawierać: 1) uzasadnienie ogólne potrzeby takiej nowelizacji, 2) tekst projektowanej ustawy, 3) uzasadnienie poszczególnych projektowanych przepisów projektu.

Termin konkursu upływa 15 maja 1927 r. — Pierwsza nagroda wynosi 1000 złotych, druga 600 zł., trzecia 300 zł.

Nagrodzony pierwszą nagrodą projekt będzie na koszt ogłaszających konkurs ogłoszony drukiem.

INFORMACJE.

Nowe ustawy i rozporządzenia.
Z „Dziennika Ustaw Rz. P.” Nr 18, z dnia 3-III 1927 r.:

— Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 29 stycznia 1927 r. o takse aptekarskiej (poz. 138);

— Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 19 lutego 1927 r. o zniesieniu granic gminy wiejskiej Czerzestów oraz zmianie granic gmin wiejskich w powiecie bratowskim, województwie wileńskim (poz. 139);

Z „Dziennika Ustaw Rz. P.” Nr 19, z dnia 4-III 1927 r.:

— Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 21 lutego 1927 r. o zmianie granic gminy Raków i Radoszowice w powiecie mołodeckim, województwie wileńskim (poz. 142);

— Rozporządzenie Ministra Reform Rolnych z dnia 22 lutego 1927 r. o zastosowaniu uproszczonego postępowania przy zniesieniu służebności i przy podziale wspólnie użytkowanych gruntów w dobrach ziemskich Ordynacji Zamejskiej, położonych w województwie lubelskim (poz. 147);

— Rozporządzenie Ministra Skarbu, Przemysłu i Handlu oraz Rolnictwa i D. P. z dnia 25 lutego 1927 r. w sprawie zwrotu cel przy wywozie przędzy wełnianej barwionej (poz. 148);

Z „Dziennika Ustaw Rz. P.” Nr 20, z dnia 5-III 1927 r.:

— Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 4 marca 1927 r. o zaciąganiu przez Skarb Państwa pożyczki w obligacjach komunalnych Banku Gospodarstwa Krajowego (poz. 150);

— Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 4 marca 1927 r. w sprawie zmiany art. 18 i 19 ustawy z dn. 15 lipca 1925 r. o monopolu zapalczym (poz. 151);

KRONIKA MIEJSKOWA.

— (o) W sprawie przesyłek zagranicznych. Uwzględniając interesy kupiectwa i w ogóle adresatów zagranicznych przesyłek pocztowych, Min. poczt zgodziło się na przecho-

skraju lasu. Wyznaczyć miłośne jakiejś kuzynki — z wyprawą da spizarni na konfiterię. Wybuch miłości namieniał dla jakiejś Aspazji lub divy przywiedzie nam niechybnie na pamięć kolację w separacie... szpanem perlący się w kryształach kieliszka... W późniejszych latach chwila trumf i zadowolenia miłości własnej łączy się niechybnie we wspomnieniach naszych z jakimś bankietem. Żenimy się? Nie zostaliśmy w pamięci ucznia wesela? Z zaróżowioną twarzą ucznia wesela? Jedną przenosimy wzrok na smakowitego, zarumienionego apetycznie indyka wjeżdżającego właśnie na stół. Chrzestny? A jakież chrzestny obeszły się kiedy bez tego najedzenia się sówic zakrapianego!

Moglibyśmy po linii refleksyj Monsefeta iść dalej. O pierwszego szukania ustępkami przez noworodka: coby to zjeść — aż do stypy pogrzebowej w której nieboszczyk już chyba tylko duchem uczestniczy.

Prawy gastronom nie obiera się i nie upija. Tylko obż rucha pochłania stery i sioły jadła aż do — przejedzenia się, aż do nabawienia się niestrawności. Lub jedzie pod stół jak ordynaryjny opór. Prawy gastronom smakuje, świadomy jest nieustannie przyczyn i skutków, przedziwnie umiemy łączyć przyjemne z pożytecznym, to co dobre z tem, co piękne, a analizuje wciąż. Do zżyczenia jest aby był przy tem człowiekiem zamożnym. Br-

wywanie tego rodzaju przesyłek w ciągu 21 dni, licząc od dnia zawia- domienia adresata o nadejściu przesy- łek. Stwierdzono, że termin ten jest zupełnie wystarczający do załatwienia wszelkich formalności, połączonych z uzyskaniem pozwolenia na przewóz. Wobec braku miejsca w urzędach pocztowo-celnych, Ministerstwo nie zgodziło się na jakiegokolwiek przedłu- żenie tego terminu, poszczególnie więc urzędy otrzymały zarządzenie postę- powania z przesyłkami, nieodebranymi w wymienionym terminie jako z przesyłkami niedoręczalnymi.

— Taryfa za wagony kryte uległa niższe. Ministerstwo Kolei powiadomiło Dyrekcję Kolejową, że obecnie znosi się dodatkowa 5-cio proc. dopłata za wagony t. z. kryte. Zarządzenie to zrówna taryfę za wynajem wagonów towarowych krytych i platform.

— Kalendarzyk podatkowy na marzec 1927 r. Ministerstwo Skarbu przypomina płatnikom, że w m-cu marcu 1927 r. przypadają do zapłaty następujące podatki bezpo- średnie:

1) do 15 marca r.b. — wpłata I raty państwowych podatków gruntowych za rok 1927;

2) do 15 marca r.b. — wpłata państwowego podatku przemysłowego od obrotu, osiągniętego w poprze- dzającym miesiącu przez przedsię- biorstwa handlowe I i II kat. i przemysłowe I—V kat., prowadzące pra- widłowe księgi handlowe, oraz przed- siębiorstwa sprawozdawcze;

3) w ciągu 7 dni po dokonaniu potrącenia podatku — podatek docho- dowy od uposażeń służbowych, emery- tur i wynagrodzeń za najemną pracę.

Nadto płatne są zaległości z tytu- łu podatku majątkowego oraz podat- ki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze z terminem płatności w marcu r.b., tudzież kwoty odroczone i rozłożone na raty z terminem płat- ności w tymże miesiącu.

— (n) Ceny w Wilnie z dnia 8 marca r.b.

Ziarno: żyto loco Wilno 42.50 — 43.50 zł. za 100 kg., owses 38—40, jęcz- mień browarowy 39 — 42, na kaszę 33 — 35, otręby żytnie 30 — 31, pszenne 31—32, ziemniaki 8.50—10.00. Tendencja mocna. Dowóz dostateczny.

Nasiona: seradła 36—38 zł. za 100 kg., lubin 29—32, owses nasienny 44 — 48 zależ- nie od gatunku.

Mięso: sznycel amerykański 90-100 (w hurcie) 100 — 110 (w detalu) za 1 kg., kra- jowa 50 proc. 90 — 100, 60 proc. 75 — 85, żytnia 50 proc. 60 — 65, 60 proc. 55 — 60, razowa 40—45, kartofla 80—90, gryczana 60—70, jęczmień 55—60.

Chleb: żytni 30 proc. 60—65, 60 proc. 55—60, razowy 40 — 45 gr. za 1 kg.

Kasza: manna amerykańska 150-160 gr. za 1 kg., krajowa 115—125, gryczana cała 80-90, przecierana 85—95, perłowa 80—95, pszo- za 50—60, jaglana 70—80.

Mięso wołowe 200 — 220 gr. za 1 kg., cielęce 110—150, baranie 220—240, wie- przowe 250—260, schab 280—300, boczec 280—300.

Tłuszcz: słonina krajowa I gat. 4.00 — 4.20, II gat. 3.50 — 3.80, szmalce wieprzowy 4.50—4.80, sadio 380—400.

Nabiał: mleko 30—35 gr. za 1 litr, śmiet- ana 220—230, twaróg 100 — 150 za 1 kg., ser twarogowy 180—200, masło niesio- lone 70—75, solone 550 — 600, desero- we 780—800.

Jajka: 180—200 za 1 dziesięć.

Warzywa: kartofle 12—10 gr. za 1 kg., cebula 80-100, marchew 20—25 gr. za 1 kg., pietruszka 15—20 (peczek), buraki 20—25 gr. za 1 kg., brukle 20—25, ogórki kwasz- 1000—1200 gr. za 100 szt., ogórek 55—65 gr. za 1 kg., fasolia 65—70 gr. za 1 kg., kapu- sia 50—60, kwaszona 35 — 40, kalafior 200—300 za sztukę.

Owoce: jabłka 60—120 gr. za 1 kg., gru- szki 120—200.

Czekiery: krysata 130-135 (w hur), 135-140 (w detalu), kostka 155 (w hurcie), 175 (w detalu) gr. za 1 kg.

Ryby: liny żywe 350-380, śnieg 280-280 za 1 kg., szupkaki żywe 320—350, śnieg 250—280, okonie żywe 320—380, śnieg 250—270, karpi żywe (brak), śnieg (brak), karpie żywe (brak), śnieg (brak), leszcz- żywe 350-380, śnieg 250—280, sielawa 150 — 220, wsażce żywe 300-320, śnieg 270—280, sandace 300—350, sumy 200—250, mięczy- z

lat Savarin powiedział: „Kto najada się do niestrawności i pije do utraty równowagi albo nawet przytomności, ten — nie umie ani jeść ani pić”.

— Jeszcze jedno. Musi przecie po- siadać głębsze znaczenie: zwyczaj traktowania nieraz najdonioślejszych spraw publicznych... za stołem bankietowym.

A tale, sans nul embarras
On fait la paix, on fait la guerre...

Niema bez obowiązkowego banki- etu z obowiązkowymi mowami kongresu, zjazdu, obchodu, jubileu- su, konferencji. Im lepsza kuchnia i lepsze wino tem oczywistej kordial- niejsze toasty i huczniejsze oklaski! I znów: najwzrostlejsze idee tudzież namiętniejsze uczucia w ścisłym widzimy związku z wrataniami... ku- linarnymi i gastronomicznymi.

A ileż by się dawało wyprowadzić refleksyj z t. zw. narodowych potraw! Hiszpańska olla-potrida, włoska po- lenta, turecki pilaw, polskie nasze kolduny i bigosy etc. czyliby nie miały głębszego, krajowego, etnogra- ficznego, fizjologicznego etc. zna- czenia? Pomówimy o tem może kiedy, biorąc przedewszystkiem pod uwagę polską kuchnię narodową, jej historię i jej pozostałości na naszych jeszcze terenach starych stołach.

Wreszcie — nie zapomnijmy o pośmiertnej sławie kulinarnej. Niech się nam przypomnia trząsy à la Nelson. W nich, w tych oto zrazach tuszo-

150—200, stynka 150—200, płocie 150—200, drobne 50—100.
Drób: kur. 3.00 — 6.00 zł. za sztukę, kaczki żywe 4.00-8.00, bity 400—600, gęsi żywe 12.00—15.00, bity 8.00 — 12.00, zł. za sztukę.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Dowizy i waluty	Transz	Spz.	Kupno
Dolar	8.92	8.94	8.90
Holandja	359.05	359.95	358.15
London	43.53	43.64	43.42
Nowy-York	8.95	8.97	8.93
Paryż	35.12	35.10	35.19
Praga	26.57	26.63	26.51
Szwajcaria	172.55	172.98	172.12

Wsch. st. o g. 6 m. 6

Zach. st. o g. 17 m. 27

Spostrzeżenia meteorologiczne Zakładu Meteorologii U. S. B.

z dnia 8 — III 1927 r.

Ciepłota powietrza } 753

Temperatura } + 20C

Opad za do- } 2

bę w mm.

Wiatr } Południowo-Wschodni

przeważający

U w a g i: Pochmurno. Mgła. Deszcz.

Minimum za dobę + 1°C. Tendencja baro- metryczna spadek ciśnienia.

URZĘDOWA.

— Jutro Wojewoda nie przy- muje. Jutro t. j. w czwartek z racji nawału pracy wojewoda wileński p. Wł. Raczkiewicz nie będzie przyjmować interesantów.

— Naczelnik wydziału naro- dowościowego M. n. S. W. w Wilnie. Pawi w Wilnie naczelnik wydziału narodowościowego Minister- stwa spraw Wewnętrznych p. Hen- ryk Suchenka-Sucheki.

Celem przyjazdu p. Suchenka jest bliższe zaznajomienie się z warunkami pracy na terenie województwa wileńskiego. Pobyt potrwa kilka dni.

MIEJSKA

— (o) W sprawie pożyczki na remont domów zniszczonych. Na mocy uchwały Rady miejskiej, jeszcze w listopadzie roku ubiegłego Magistrat zwrócił się do Banku Go- spodarstwa Krajowego z prośbą o udzielenie gminie miasta Wilna po- życzki w sumie 50.000 zł na remont domów zniszczonych, nie wyłączając drewnianych. Pożyczki z tej sumy mają być udzielane przez Magistrat wyłącznie niezamierzonym właścicielom nieruchomości na przedmieściach, ce- lem dania im możliwości ochronić swo- je domki od ostatecznej ruiny.

Wobec tego, że dotychczas sta- rania Magistratu nie zostały uwzględ- nione i że zbliża się czas, kiedy na- leży przystąpić do robót, Magistrat w tych dniach zwrócił się po raz trzeci do czynników miarodajnych z prośbą o jaknajprzejsze załatwienie powyższej sprawy.

— (o) Odwołania. Jak się dowi- adujemy, odwołania od nakazów pla- tniczych, rozestanych ostatnio przez Magistrat i podania o całkowite znie- sienie podatku lokalowego, przysła- ne przez petentów pocztą do Wydzia- łu Podatkowego, częstokroć nie mo- gą być rozpatrzone i uwzględnione z tego powodu, iż w wielu wypadkach płatnicy do podań tych załączali zna- czki stemplowe skarbowe, zamiast wła- ściwych znaczków Magistratu m. Wilna.

W interesie tych osób leży, by wycofali nadesłane niewłaściwe zna- czki stemplowe i załączili znaczki ma- gistratu.

— (o) Nowy skład rady gos- podarczej Klubu Szlacheckiego. Na dorocznym walnym zgromadzeniu członków Klubu Szlacheckiego zosta- ła wybrana rada gospodarzy na rok 1927 w następującym składzie: Bądz- kiewicz Julian, Buyko Jan, Godlewski Wiktor, Jabłonowski Władysław, Kłott Jan, Maliński Maksymilian, Marciniowski Klemens, Narwojsz Wacław, Niewodniczański Wiktor, Nowicki Władysław, Obieziński Mie- czysław i Wańkiewicz Stanisław.

— (o) Nowy skład rady gos- podarczej Klubu Szlacheckiego. Na dorocznym walnym zgromadzeniu członków Klubu Szlacheckiego zosta- ła wybrana rada gospodarzy na rok 1927 w następującym składzie: Bądz- kiewicz Julian, Buyko Jan, Godlewski Wiktor, Jabłonowski Władysław, Kłott Jan, Maliński Maksymilian, Marciniowski Klemens, Narwojsz Wacław, Niewodniczański Wiktor, Nowicki Władysław, Obieziński Mie- czysław i Wańkiewicz Stanisław.

— (o) Nowy skład rady gos- podarczej Klubu Szlacheckiego. Na dorocznym walnym zgromadzeniu członków Klubu Szlacheckiego zosta- ła wybrana rada gospodarzy na rok 1927 w następującym składzie: Bądz- kiewicz Julian, Buyko Jan, Godlewski Wiktor, Jabłonowski Władysław, Kłott Jan, Maliński Maksymilian, Marciniowski Klemens, Narwojsz Wacław, Niewodniczański Wiktor, Nowicki Władysław, Obieziński Mie- czysław i Wańkiewicz Stanisław.

— (o) Nowy skład rady gos- podarczej Klubu Szlacheckiego. Na dorocznym walnym zgromadzeniu członków Klubu Szlacheckiego zosta- ła wybrana rada gospodarzy na rok 1927 w następującym składzie: Bądz- kiewicz Julian, Buyko Jan, Godlewski Wiktor, Jabłonowski Władysław, Kłott Jan, Maliński Maksymilian, Marciniowski Klemens, Narwojsz Wacław, Niewodniczański Wiktor, Nowicki Władysław, Obieziński Mie- czysław i Wańkiewicz Stanisław.

— (o) Nowy skład rady gos- podarczej Klubu Szlacheckiego. Na dorocznym walnym zgromadzeniu członków Klubu Szlacheckiego zosta- ła wybrana rada gospodarzy na rok 1927 w następującym składzie: Bądz- kiewicz Julian, Buyko Jan, Godlewski Wiktor, Jabłonowski Władysław, Kłott Jan, Maliński Maksymilian, Marciniowski Klemens, Narwojsz Wacław, Niewodniczański Wiktor, Nowicki Władysław, Obieziński Mie- czysław i Wańkiewicz Stanisław.

— (o) Nowy skład rady gos- podarczej Klubu Szlacheckiego. Na dorocznym walnym zgromadzeniu członków Klubu Szlacheckiego zosta- ła wybrana rada gospodarzy na rok 1927 w następującym składzie: Bądz- kiewicz Julian, Buyko Jan, Godlewski Wiktor, Jabłonowski Władysław, Kłott Jan, Maliński Maksymilian, Marciniowski Klemens, Narwojsz Wacław, Niewodniczański Wiktor, Nowicki Władysław, Obieziński Mie- czysław i Wańkiewicz Stanisław.

— (o) Nowy skład rady gos- podarczej Klubu Szlacheckiego. Na dorocznym walnym zgromadzeniu członków Klubu Szlacheckiego zosta- ła wybrana rada gospodarzy na rok 1927 w następującym składzie: Bądz- kiewicz Julian, Buyko Jan, Godlewski Wiktor, Jabłonowski Władysław, Kłott Jan, Maliński Maksymilian, Marciniowski Klemens, Narwojsz Wacław, Niewodniczański Wiktor, Nowicki Władysław, Obieziński Mie- czysław i Wańkiewicz Stanisław.

— (o) Nowy skład rady gos- podarczej Klubu Szlacheckiego. Na dorocznym walnym zgromadzeniu członków Klubu Szlacheckiego zosta- ła wybrana rada gospodarzy na rok 1927 w następującym składzie: Bądz- kiewicz Julian, Buyko Jan, Godlewski Wiktor, Jabłonowski Władysław, Kłott Jan, Maliński Maksymilian, Marciniowski Klemens, Narwojsz Wacław, Niewodniczański Wiktor, Nowicki Władysław, Obieziński Mie- czysław i Wańkiewicz Stanisław.

— (o) Nowy skład rady gos- podarczej Klubu Szlacheckiego. Na dorocznym walnym zgromadzeniu członków Klubu Szlacheckiego zosta- ła wybrana rada gospodarzy na rok 1927 w następującym składzie: Bądz- kiewicz Julian, Buyko Jan, Godlewski Wiktor, Jabłonowski Władysław, Kłott Jan, Maliński Maksymilian, Marciniowski Klemens, Narwojsz Wacław, Niewodniczański Wiktor, Nowicki Władysław, Obieziński Mie- czysław i Wańkiewicz Stanisław.

— (o) Nowy skład rady gos- podarczej Klubu Szlacheckiego. Na dorocznym walnym zgromadzeniu członków Klubu Szlacheckiego zosta- ła wybrana rada gospodarzy na rok 1927 w następującym składzie: Bądz- kiewicz Julian, Buyko Jan, Godlewski Wiktor, Jabłonowski Władysław, Kłott Jan, Maliński Maksymilian, Marciniowski Klemens, Narwojsz Wacław, Niewodniczański Wiktor, Nowicki Władysław, Obieziński Mie- czysław i Wańkiewicz Stanisław.

— (o) Nowy skład rady gos- podarczej Klubu Szlacheckiego. Na dorocznym walnym zgromadzeniu członków Klubu Szlacheckiego zosta- ła wybrana rada gospodarzy na rok 1927 w następującym składzie: Bądz- kiewicz Julian, Buyko Jan, Godlewski Wiktor, Jabłonowski Władysław, Kłott Jan, Maliński Maksymilian, Marciniowski Klemens, Narwojsz Wacław, Niewodniczański Wiktor, Nowicki Władysław, Obieziński Mie- czysław i Wańkiewicz Stanisław.

— (o) Nowy skład rady gos- podarczej Klubu Szlacheckiego. Na dorocznym walnym zgromadzeniu członków Klubu Szlacheckiego zosta- ła wybrana rada gospodarzy na rok 1927 w następującym składzie: Bądz- kiewicz Julian, Buyko Jan, Godlewski Wiktor, Jabłonowski Władysław, Kłott Jan, Maliński Maksymilian, Marciniowski Klemens, Narwojsz Wacław, Niewodniczański Wiktor, Nowicki Władysław, Obieziński Mie- czysław i Wańkiewicz Stanisław.

— (o) Nowy skład rady gos- podarczej Klubu Szlacheckiego. Na dorocznym walnym zgromadzeniu członków Klubu Szlacheckiego zosta- ła wybrana rada gospodarzy na rok 1927 w następującym składzie: Bądz- kiewicz Julian, Buyko Jan, Godlewski Wiktor, Jabłonowski Władysław, Kłott Jan, Maliński Maksymilian, Marciniowski Klemens, Narwojsz Wacław, Niewodniczański Wiktor, Nowicki Władysław, Obieziński Mie- czysław i Wańkiewicz Stanisław.

— (o) Nowy skład rady gos- podarczej Klubu Szlacheckiego. Na dorocznym walnym zgromadzeniu członków Klubu Szlacheckiego zosta- ła wybrana rada gospodarzy na rok 1927 w następującym składzie: Bądz- kiewicz Julian, Buyko Jan, Godlewski Wiktor, Jabłonowski Władysław, Kłott Jan, Maliński Maksymilian, Marciniowski Klemens, Narwojsz Wacław, Niewodniczański Wiktor, Nowicki Władysław, Obieziński Mie- czysław i Wańkiewicz Stanisław.

— (o) Nowy skład rady gos- podarczej Klubu Szlacheckiego. Na dorocznym walnym zgromadzeniu członków Klubu Szlacheckiego zosta- ła wybrana rada gospodarzy na rok 1927 w następującym składzie: Bądz- kiewicz Julian, Buyko Jan, Godlewski Wiktor, Jabłonowski Władysław, Kłott Jan, Maliński Maksymilian, Marciniowski Klemens, Narwojsz Wacław, Niewodniczański Wiktor, Nowicki Władysław, Obieziński Mie- czysław i Wańkiewicz Stanisław.

Wiedeń 126.25 126.56 126.94
Włochy 39.62 39.72 39.52

Papiery Procentowe

5 pr. pożycz. konw. 60, — 61, —
Dolarówka 46.75 46.67
4 i pół proc. listy zast. ziem. zł. 53, — 63, —
4 proc. ziemskie złotowe 46.
8 proc. warszawskie zł. 73.50 72.50 73 —
5 proc. warszawskie zł. 61.25

GIEŁDA WILEŃSKA.

Wilno, dnia 8 marca 1927 r.

Banknoty.

Dolary St. Zjedn. 8.93 (pół. 8.92 1/2

Złoto.

Rubie 4.73 1/2 4.73 1/4

Listy zastawne.

Wil. B. Z. zł. 100 42.75 42.25

Akcje.

Bank Polski zł. 100 115

KRONIKA

gistrackie, gdyż w razie przeciwnym osiemplowane znaczki skarbowe podania nie będą rozpatrzone.

— O wygląd zewnętrzny Komisarjatu Rządu. Mieszący się w lokalu po Związku Zawodowych przy ul. Żeligowskiego Urząd Komisarjatu Rządu na m. Wilno, wyglą- dem zewnętrznym raz nietylko prze- chodni, ale wprost nieodpowiada najprymitywniejszym wymogom esty- tyki, nielicząc z powagą tak popu- larnego w każdym mieście urzędu.

Ściany odprapane i brudne, bra- ma napwór rozwalona, z powybijanymi okienkami, wszystkie gzymsy po- obijane, oto obecny stan tego domu, nieremontowanego z zewnątrz już od lat przedwojennych.

Wszystko to skłoniło obecnie Komisarjatu Rządu na m. Wilno do po- czynienia kroków w celu uzyskania kredytów na niezbędny remont.

W tym celu zwrócono się do Dy- rekcyi Robót Publicznych przy Urzę- dzie Wojewódzkim z prośbą o wy- sygnowanie niezbędnych kredytów na remont.

— Zmiana miejsca postoju aut i dorożek. Z rozporządzenia Komisarza Rządu na m. Wilno w dniu wczorajszym zniesione zostały miejsca postoju dorożek i automobi- łowych i konnych przy ulicy Jagiello- Ńskiej i Wileńskiej. Obecnie auto- dorożki zatrzymywać się będą przy ul. Jagiellońskiej, róg Mickiewicza, a do- rożki konne przy ul. Wileńskiej, tam gdzie dotychczas stały auta.

— Artystyczna* otwarta bę- dzie do 10 p. północy. Komisarz Rządu na m. Wilno wydał zezwole- nie, mocą którego cukiernia „Arty- styczna” czynna będzie do godziny pierwszej po północy. Będzie to je- dyna cukiernia czynna o tej porze.

SZKOLNA.

— Delegacja u Kuratora. W tych dniach Kuratorium Okręgu Szkolnego Wileńskiego zwróciło się do wszystkich szkół, w których do- tychczas z jakiegokolwiek powodu nie zostało wprowadzone nauczanie historii polskiej w klasie I, II, III i IV — z zarządzając nauczanie tych przedmiotów. W związku z powyż- szym zgłosiła się w tych dniach de- legacja mieszana, złożona z przedsta- wicieli litewskiego, żydowskiego i białoruskiego społeczeństwa, do p. ku- ratora Ryniewicza. W imieniu dele- gacji przemawiał prezes tymczas. litewskiego komitetu w Wil

wań. Zatrzymano kilka osób, których na ziska nie mogą być narazie ujawnione.

AKADEMICKA.

— Zarząd Chóru Akademickiego U. S. B. w Wilnie podaje do wiadomości Ss. Kol. Kol. iż do końca marca b. r. próby Chóru pod kierownictwem p. D-ra T. Szeligowskiego odbywać się w sali T-wa „Jutrzenka” (obok Teatru Polskiego ul. Mickiewicza 6), we wtorki od godz. 20-30 (8-30 wiecz.) i piątki od godz. 21 (9 wiecz.). Zapisy na członków Chóru tamże.

TEATR I MUZYKA.

— „Reduta” na Pohulance. „Papierowy kochanek”. Dziś po raz ostatni komedia w 3-ach aktach z prologiem J. Szaniawskiego „Papierowy kochanek”.
— Premiera „Żywej maski”. Jutro po raz pierwszy tragedia w 3-ach aktach „Żywa maska” (Henryk IV) J. Pirandello w przełożeniu Leona Chłanowskiego.
Ceny miejsc zwykłe.
W piątek „Żywa maska”.
— „Piętna noc” w Teatrze Polskim. Dziś raz jeden grana będzie wspaniała „Piętna noc” — Lengyela. W akcie II-gim — kabaret.

— Jutrzejka premiera w Teatrze Polskim. Jutro, po raz pierwszy grana będzie węgierska komedia Fodora — „Doktor Julja Szabo”.
Jest to najnowsza sztuka z repertuaru scen europejskiej i posiada zarówno sceny kapitalne, jak i wiele humoru.
Na ten raz Teatr Polski w Wilnie wystawieniem „Doktora Szabo” przedstawi Warszawę, gdzie premiera „Doktora Julji Szabo” wyznacza dopiero na kwiecień.

— Koncert-Paranek w Teatrze Polskim. W niedzielę najbliższą 13 marca o g. 12 m. 30 pp. odbędzie się w Teatrze Polskim koncert-paranek. Program wypełnią prof. Władysław Burkath (fortepian) i Janina Korsak-Targowska (śpiew).

W programie: Chopin, Szumann, Granados, Liszt-Verdi, Niewiadomski, Ravel, Debussy, Marcellini.

W części II-giej utwory muzyczne i pieśni prof. Wł. Burkatha.

Prof. Burkath uznany jest jako twórca (otrzymał pierwszą nagrodę na Konk. Komp. w Warszawie) i posiada w swoim dorobku kompozytorskim kilkadziesiąt utworów.

Na koncercie w niedzielę Wilno usłyszy obok najcenniejszych utworów Chopina — suity fortepianową prof. Burkatha, poświęconą pamięci Mistrza.

— Karol Szymanowski i Irena Dubiska w Wilnie: Na koncercie kompozytorskim w Reducie, urządzanym staraniem Związku Literatów i Tow. Filharmonicznego, usłyszy Wilno po raz pierwszy szereg ważniejszych utworów z bogatego dorobku twórczego K. Szymanowskiego, uznanego dziś w całym świecie za jednego z czołowych kompozytorów. Osobisty udział świetnego muzyka i słynnej wiolinistki Ireny Dubiskiej, oto dwie niezwykle atrakcyjne tego koncertu, który odbędzie się w najbliższym tygodniu, w pełni rozkwitu stojącego talentu.

Sprzedżę biletów rozpocznie się jutro w biurze „Orbis”.

RADIO.

— Program stacji warszawskiej. 15.30—16.45. Program kursu rolniczego. 16.45—17.10. Program dla dzieci „Miś i Micio” dialog wygł. p. Wanda Tatarakiewiczówna i p. Benedykt Hertz.

17.15. Koncert.
Koncert popołudniowy. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Jana Dworakowskiego, 13-letni Władzio (skrzypce) i prof. Jerzy Lefeld (komp.).

18.40—19.00. Rozmaitości.
19.00—19.25. „Skrzynka pocztowa”, — korespondencja bieżąca otmówi Dr. Marjan Siępowski.

19.30—19.45. Komunikat rolniczy.
19.45—20.10. Odczyt p. t. „Uzależnienie wnętrza mieszkaniowych” wygł. p. Jerzy Sosnkowski.

20.10—20.30. Przerwa. Przypuszczalnie komunikaty.

20.30. Koncert wieczorny. Muzyka lekka. 21.30. „Ciekawa Ewunia” operetka w 2-ach obrazach opracowana przez Wincentego Rapackiego. Wykonawcy: Józefina Bielska, Winc. Rapacki i Jan Rybak.

22.00. Sygnał czasu. Komunikaty.
22.30. Transmisja muzyki tanecznej.

Z SĄDÓW.

Strzelajdo żony — zabił przyjaciela.

Od roku 1923 w Rudziszkach pow. Wileńsko-Trockie zamieszkiwał małżeństwo, Piotr i Franciszka Andrzejewscy. Wobec tego, że Andrzejewscy posiadali obszerne mieszkanie zamieszkiwali u nich chwilowo posterunkowy Kalinowski. Od tego czasu pozycja małżonków zaczęła się psuć. Mąż podejrzewał żonę o flirt z sublokstorem, a żona oburzona takim podejrzeniem poczęła unikać męża. Sytuacja nie uległa zmianie z chwilą kiedy Andrzejewskim przybył drugi sublokator, przyjaciel pana domu — Sarociński. Doszło nawet do tego, że pewnego dnia zaaranżowano wspólną kolację. Pod wpływem wypitego alkoholu starzy, zatajona wrażliwość małżonków wyszła znowu na jaw. Podniecona małżonka w rozmowie wyraziła się pod adresem męża: „czuję do ciebie wstręt, unikaj od ciebie”. Ten wykrzyknik był ostatnią kroplą w kielichu gorzkiej. Andrzejewski schwył rewolwer i ciekawie zastrzelił żonę. Sytuację wywołali Kalinowski i Sarociński przytrzymując Andrzejewskiego, jednak podczas szamotaniny się padł strzał. Kula trafiła Sarocińskiego i po dwóch godzinach zakończył on życie. Andrzejewskiego aresztowano.

W dniu wczorajszym sąd okręgowy po rozpoznaniu tej sprawy przy drzwiskach zamkniętych uznając, że strzał był przypadkowy i nie był skierowany do zabójstwa, skazał Andrzejewskiego na dwa miesiące aresztu z zaliczeniem miesiąca aresztu prewencyjnego.

List do Redakcji.

Szanowny Panie Redaktorze!

Uprzejmie proszę o łaskawe umieszczenie w najbliższym numerze swego poczytelnego pisma niniejszego sprostowania:

W dodatku Łowieckim niedzielnym Nr 47-go „Słowa” w moim artykule p. t. „Jeszcze o tem samym”, na podstawie, jak to się dzieje wyjaśnić, mylnych twierdzeń panów Mazury i por. Bendersa, podałem błędne powtórzenie tego, co ci panowie opowiadali o p. Wincencie Szumskim.

Zasługę ogromnie, że nie przyszło mi na myśl uprzednio sprawdzić te rzeczy u najlepszego źródła t. j. u Prezesa T-wa Myśliwego Wileńskiego, Pana Bolesława Świątowieckiego w Malinowszczyźnie, który mi obecnie komunikuje, że do p. Jastrzębskiego inspektora powiatowego i twierdzenia w Krasnem o p. Szumskim wcale nie pisał ani też mówił i że kolejarzem rozjeżdżającym na drzewnie i samowolnie polującym w pobliżu torów kolejowych jest kto inny, zamieszkały w Zalesiu.

Uważając niniejsze sprostowanie za swój obowiązek, jednocześnie wyrażam szczerze ubolewanie, że stało się to, co nie powinno było mieć miejsca, przyczem nadmieniam, że ręczę i odpowiadam za to co na własne oczy widziałem.

Helenowo 4 marca 27 r.

Bohdan Grzymala Przecławski.

WYPADKI I KRADZIEŻE.

— Nagły zgon. Dn. 7 b. m. o g. 18 około domu Nr 2 przy ul. Legionowej nagle zmarł Józef Samulewicz (zaut. Ciasny 7).

Przyczynę śmierci nie ustalono. Zwłoki zabezpieczono. Dochodzenie w toku.

— Kradzież garderoby. Z mieszkania ks. Wiktora Kochańskiego i Franciszka Łyczkowskiego (Dominikańska 4) dokonano kradzieży garderoby oraz innych rzeczy na ogólną sumę 3500 zł.

— Fałszywe dolary. W m. Ignalinie podczas targu aresztowano Wiktora Cybulskiego (w. Szrubby gm. Mielegiński), który usiłował puścić w obieg fałszywy 10 dolarowy banionet.

— Kradzież drutu telefonicznego. Na trakcie Dżisna Baranowicz skradziono 80 metr. przewodu telefonicznego, który pęk wskutek działał atmosferycznych.

Ofiary.

— Dn. 5-11 1927 r. otrzymałam od zeznania lekarzy dentystów Kasy Chorych przez tęże pani Mackiewiczowej 20 zł. (dwadzieścia złotych) jako oliwę dla mojej biednej rodziny, by uczcić pamięć s. p. doktora Ptaszyńskiego. Wdzięczna Zofia Bulanda zam. Antokol, ul. Lemnia Nr 12 m. 5.

Kino-Teatr „Helios”
ul. Wileńska 38.

„FAUST”
Najpotężniejsza premiera sezonu!
Najwspanialszy film wszystkich czasów w „FAUST”
Główny aktor: EMIL JANINOS. Przedseans. KONCERT.
Słynny artysta opery SERG. BRONNI wykona „Kuplety Meisofelesa” z op. „FAUST” i inne utwory. Nad program: Teatralizacja — jasnowidzące dziecko WŁADZIO ZWIRLIGZ. Cud natury, Przepowiada przeszłość. Odgadywanie wstąpi.

Kino-Teatr „Polonia”
ul. A. Mickiewicza 22.

Dziś
CENY ZNACZNIE ZNIŻONE. „WESOŁA WDÓWKA”
W rolach głównych: Ułubienica publiczności MAE MURRAY i JOHN GILBERT
Specjalny układ muzyczny według operetki.
Początek o g. 4-ej. Ostatni seans 10.15 w.

Miejski Kinematograf
Kulturalno-Oświatowy
Sala Miejska (ul. Ostrobramska 5).

„Mezalljans”
Dziś będą wyświetlane filmy:
W rolach głównych: Norma Talmadge i Eugene O'Brien. Nad program: „Głupi, ale zdrow” komedia w 2-ach aktach. Ostatni seans o godz. 10. Orkiestra pod dyrykcją Kapelmistrza p. W. Szczepańskiego. W poczekalniach koncerty Radio. Kasa czynna w niedzielę i święta od godz. 2 m. 30, w soboty od godz. 3 m. 30 i inne dni od godz. 4 m. 30. Ceny biletów: Parter — 60 gr., Balkon — 30 gr., Początek seansów: w niedzielę i święta o godz. 3, w soboty o godz. 4 i inne dni o godz. 5-tej.

NOWOŚCI WYSZYŁ Z DRUKU
„Bajki” JULJANA EJSMONDA
z fotografią autora.
Książka zawiera następujący cykl:
1. Psia Dola.
2. Nie święci garnki lepią...
3. I w Paryżu nie zrobisz z psia ryżu... (Bajki poselskie).
4. Ślimak, ślimak pokaż rogi... (Bajki urzędnicze).
5. W pięć mierzył... (Bajki o sprawiedliwości).
6. Nie kładź palca między drzwi... (Bajki miłosne).
7. Nie miała syrena kłopotu... (Bajki Warszawskie).
8. Pan strzela a chłop kule nosi... (Bajki myśliwskie).
9. Kruk u kowali... (Bajki prasowe).
10. Karczma na rozdrożu.
Okładkę rysował Stefan Norblin. Cena złotych 5.
Do nabycia w księgarniach, w księgarniach kolejowych „Ruch”, oraz za wysyłką po wpłaceniu należności na konto w P. K. O. Nr 14.158 (właściciel konta Julian Ejsmond).

MEBLE
Łódzka angielska fabryka „Konrad, Januszkiewicz i Ska” T-wa Akc. w Warszawie, meble gładkie, fabryczne, „Thonet”, otomany, materace, kredensy, stoły, kszeszy, szafy, garnitury salony, nowe, meble biurowe i t. p. poleca
D. H. F. Mieszkowski
Wilno, ul. Ad. Mickiewicza Nr. 23, tel. 2-99. Na prowincję wysyłamy towary za zaliczeniem.

SŁYNNA
WRÓŻKA - CHIROMANTKA
prawniczka Lenorman, która wróżyła Napoleonowi: Przeprowadza przyszłość, sadowe sprawy, o miłości i t. d. wydzierała; odnawia przyszłość, od godz. 10 zrana do 8 wiecz. ul. Młynowa 21 m. 6, naprzeciw Krzyża, w bramie na schody i na lewo.

Węgiel opałowy kowalski
KOKS
w każdej ilości z dostawą do domu oraz wszelkie materiały budowlane poleca
D. H. Murpol
M. Jedzejkowski
Wilno, Mickiewicza 34, tel. 370.

Fortepiany, Pianina, Fisharmonje
pierwszorzędnych firm zagranicznych i krajowych nowe i używane sprzedaje i wynajmuje
K. DĄBROWSKA
Wilno, Niemiecka 3 m. 6

ALBORIL
PŁATKI
MYDLANE

Bank Ziemiański w Warszawie
Wydział Agrarno-Parcelacyjny
Przedstawicielstwo w Wilnie
ul. Mickiewicza 8, tel. 4-43.
przeprowadza parcelację nieruchomości ziemskich w województwach Wileńskim i Nowogródzkim na dogodnych dla właścicieli warunkach udziela zaliczek na parcelację, wydawną pożyczki w Państwowym Banku Rolnym, dokonywa pomiarów, przeprowadza likwidację sukcesji.

Licytacja.
Dnia 15 marca b. r. o godz. 10-ej rano w lokalu D-Tr. R. Woje-wódzkiego przy ul. Wileńskiej 46 będzie sprzedana z licytacji nieruchomości, składająca się ze sprzętów domowych i części odzieżowych, zasiekastrowanych za zaległe składki na rzecz Kasy Chorych m. Wilna.

Do odnalezienia
5 m. egipt jeden pokój ewentualnie dwa pokoje z kuchnią, łazienką i elektryką.
Wiadomość w administracji „Słowa”.

NAJŚCIŚNIEJSZY ŚRODEK UŚMIERZAJĄCY
REUMATYZM
ŁAMANIA BOLE GŁOWY I ZĘBÓW
JEST WYPRÓBOWANY DO LAT 30
I NAGRODZONY MEDALAMI
CHOROBY REUMATYZMU I OSTROGALNOŚCI
DO NABYCIA WSZĘDZIE
W WILNIE: GŁÓWNY SKŁAD WYSTAWOWY
APTEKA MIKOŁASCHA
LWÓW.

Wydż. Zdr. Nr. 88.
Dzierżawa hotelu.
Hotel George’a we Lwowie
plac Marjański 1.1.
pierwszorzędny o 86 pokojach gościnnych wraz z lokalem restauracyjnym (cztery sale) lokalami klubowymi, ubikacjami gospodarczymi i poczynkami, oraz całem urządzeniem hotelowym i restauracyjnym, odpowiadającym wszystkim nowoczesnym wymaganiom hotelowego komfortu, do wydzierżawienia od 1 listopada 1927 roku. Reflektanci winni wnieść oferty do Zakładu Pensyjnego we Lwowie, ul. Piekarska 1A (gdzie można otrzymać szczegółowy opis przedmiotu dzierżawy i ogólne warunki dzierżawy) do dnia 15 kwietnia 1927 r. włącznie.
Do oferty należy dołączyć wadium w sumie 10.000 zł. w papierach pułpiarnych.

DOM
dochód 12.000 zł., przy do-mie ogród 1000 sntni kwadr., punkt dobry, sprzedam niedrogo. Wz. W. Stefana 17, m. 2. Od 9 do 12 z rana zapytać p. Inżyniera lub listownie.

„ZACHĘTA”
Dom H.-K. załatwia najdogodniej lokaty gotówkowe na oprocentowanie
Gdańska 6 i 1 piętro
Tel. 9-05.

LOKALE
SKŁEPY
w najlepszym punkcie miasta posiada do wynajęcia
Dom H.-K. „ZACHĘTA”
Gdańska 6, tel. 9-05.

Zgubiono legitymację Nr 383 dwóch pokoi z kuchnią na imię Stefana na moziwie w śródmieściu. Zgłoszenia do U.S.B. Unieważnia się Administracji „Słowa”.

Majatek 300 ha
oraz 130. lasu wysokiemiści 40, 130. z ogrodem. Dom mieszkalny 9 pokoi, komplet budynków gospodarczych, M. L. Y. N. wodny kołowy z piętrem, staw zarybiony, jezioro około 3 km. długości, sprzedamy bardzo tanio Dom H.-K. „ZACHĘTA” Gdańska 6 i 1 piętro, telef. 9-05.

DOKTÓR
D. ZELDOWICZ
chor. WENERYCYZNE, MOCZOPŁC. SKÓRNE
od 10-1, od 5-8 w.

DOKTÓR
S. ZELDOWICZ
KOBIECE, WENERYCYZNE i chor. DROG MOCZ., prz. 12-2 i od 46 ul. Mickiewicza 24 tel. 277.
W. Zdr. Nr. 31.

Akuszka
Wiśniewska
przyjmuje od gdcz. do 19. Mickiewicza 46 m. 6
WZP. Nr 63

Dr. G. Wolfson
weneryczne, moczopłciowe i skórne. ul. Wileńska 7, tel. 1067.

Dr. Cz. KONECZNY.
Choroby zębów, chirurgię jamy ustnej, Sztuczne zęby. Porcelanowe korony. Mickiewicza 11 — 8. Wojskowym i urzędnikom zniżka i na raty.

Lekcy francuskiego
kierownik rutynowa nauczycielka Mickiewicza 45 m. 4 od godz. 1-3.

Dzierżawa
za 15.000 zł. za 4 lata pszena ziemia z budynkami i zasiewami z inwentarzem martwym, również żywym (ten ostatni 14 sztuk) około 2000 pudów różnych zbiorów na własność
Dom Handl.-Kom. „ZACHĘTA”
Gdańska 6, tel. 9-05.

Male folwarki
w pobliżu Wilna w cenie od 4 do 12.000 zł.
sprzedamy zaraz D. H.-K. „ZACHĘTA” Gdańska 6, tel. 9-05.

FORTEPIAN
gabinetowy za 750 zł. okazjnie do sprzedania. Wielka 64 m. 8.

Potrzebna kasjerka z kasy 2.000 zł. do sklepu wódczano-spożywczego, na prowincję. Warunki do omówienia. Oferty kierować: Turmont, J. Kowalczyk, sklep win i wódek.

Oszczędności
od 100 złotych lokujemy w pewne ręce z zupełnym zabezpieczeniem na procenta
Dom H.-K. „ZACHĘTA”
Gdańska 6, tel. 9-05.

MIESZKANIE
z 6 ciu pokoi z wygod. oraz 3 pokoje na biuro do wynajęcia przy ul. Szołowskiej 6. Wład. W. Stefana 27, m. 4. Szapiro.

RADIO aparat 4-o lampowy z należn. akcesoriami DO SPRZEDANIA. Wład. W. Stefana 27, m. 4. Szapiro.

Poszukuję
Zgubiono legitymację Nr 383 dwóch pokoi z kuchnią na imię Stefana na moziwie w śródmieściu. Zgłoszenia do U.S.B. Unieważnia się Administracji „Słowa”.

LEON DAUDET.

37) KREW WŚRÓD NOCY.

Podczas, gdy Jan Vetu opowiadał, doktor ogładał uważnie ten przedmiot niezwykły, na którym miała się oprzeć obrona. Zdawało mu się, że ta oryginalna obrońca tak podobna, do tej którą oglądał w kolekcji La Tombolle, była decydującym dowodem winy Gantaume’a i Tulji, którą ukryć stawali się widocznie. Rewizja u Clavisse’a wydała się im oznaką niepokojącą, próbowała więc pozbyć się przedmiotu, który palił im rękę, a którego dotąd nie śmieli i nie mogli zniszczyć. Najbardziej kompromitującymi zbrodnię są martwe akcesoria, na których pozostaje jej ślad.

Cordion i Vetu udali się natychmiast do adwokata Petitbelina, zajętego spożywaniem śniadania i czytaniem artykułów w Pince-sans-Rire.

— He, cóż nowego? Właśnie rozmyślałam nad naszą sprawą! Doprawdy jest to emocjonująca sprawa, wszyscy tracą w niej głowę. To zniknięcie Cavalcata — prawdziwa sensacja! Może który z panów zechce podzielić mój samotny posilek?

Wygłodził Vetu z rozkoszą zabrawał się do jedzenia i wkrótce wszystko zniknęło ze stołu. Tymczasem doktor zaczął tłumaczyć powód tak wczesnej wizyty.

Lecz adwokat odniósł się sceptycznie do tego odkrycia.

— Nie spieszy z wyciąganiem wniosków — mówił — należy się strzedz przed zbyt prostymi rozwiązaniami.
— Ależ nie spieszę się bynajmniej, nie przesadzam ani słowa, w tem wszystkim, co powiedziałem.

Obrońca została wręczona adwokatowi, który przyglądał się jej z zaciekawieniem:

— Tak, to bardzo dziwne, bardzo dziwne. Czy pan jest pewien, że to była pani Moneuse?

— Przysięgam, panie, — zawołał Vetu.

— Minęła pana z bliska?

— W odległości metra mniej więcej.

— Czy nie robiła wrażenia somnambuliczki, osoby pozbawionej świadomości? Gdyż w takim razie — zwrócił się adwokat do doktora, — byłaby to taka historia, co z Lady Macbeth. Shakespeare był nieporównany obserwatorem.

— Nie spała panie, przeciwnie była niezmiernie ostrożna, szła starając się nie czynić najmniejszego hałasu.

— Jak była ubrana?

— Zdaje się że była w ciemnej sukni. Pachniała dobrimi perfumami.

Uwaga ta rozbawiła Petitbelina.

— Ach, to zabawne! Jakże to był zapach: woda kolońska, werwena, mięta dzika?

Vetu parząc język wypilił drugą filiżankę czekolady, ruchem tylko głowy dał do zrozumienia, że nie może określić perfum Tulji. Cordion zaś drżał ze zniecierpliwienia, pragnąc jaknajszybkiego uwolnienia więźnia. Zwrócił uwagę adwokata na podobieństwo pomiędzy tą obrońcą a widzianą w La Tombolle.

— Trzeba będzie to wszystko sprawdzić. Nie spieszymy, drogi przyjacielu! A przedewszystkiem nie mówmy o tem nikomu, nawet oskarżonemu, dopóki nie dojdziemy do jakichś pewnych wniosków. Boję się, bo wydaje mi się, że byłoby to zbyt łatwe, nieoczekiwane i cudowne zakończenie. Lecz wszystko jest możliwe. Teraz musimy się zastanowić nad tem, czy mamy pierwiej porównać te dwie obrońce, czy dać znać Desarnaudowi?

Cordion przedstawił swoje racje, dla których nie uważał za stosowne wtajemniczać Desarnauda, którego celem było zgnębienie Tressana, wbrew oczywistej jego niewinności. Mógłby znaleźć raz jeszcze sposób „utopienia” tej sprawy, dla uratowania swych protegowanych z La Pocholle. Sposób, w jaki zdusił sprawę Cavalcata był dostatecznym dowodem diabelskiego postanowienia wytrwania na błędnej drodze. Podczas tej rozmowy, Vetu przemęczony zasnął nad

pusztą filiżanką i chrapał z cicha. Komieczna ta osobistość stanowiła kontrast do patetycznych okoliczności.

— A więc, komu powiedzieliśmy o odkryciu naszym? — pytał Petitbelin. — Quincarnonowi?

— Czemu nie mielibyśmy zwrócić się z tem odrzuć do Maufre’a? zapytał Cordion. Zaszła w nim wielka zmiana, od pewnego czasu. Zbliża przyglądał się tej sprawie. Jest inteligentny. Nakazał wbrew Desarnaudowi przeprowadzić rewizję u Clavisse’a.

— Podobno na rozkaz Paryża.

— Wszystko jedno! Zrobił to i teraz może mu być na rękę okazja zgniecenia Clavisse’a przez wydanie rozkazu aresztowania Gantaume’a.

Projekt ten został przyjęty. Postanowiono udać się natychmiast do prokuratora. Petitbelin zatelefonował, z zapytaniem, czy może widzieć się z Maufre, który oświadczył, że będzie oczekiwał „Tressanienów”, bez nazwy ich w sądzie. Dziwnym trafem Quincarnon nie był obecny w gabinecie Maufre’a, gdy weszli doń Petitbelin, Cordion i Vetu.

Maufre wysłuchał w milczeniu opowiadania, nie zadawał pytań i nie przerywał, chwilami tylko skinieniem głowy potakiwał wydomom Cordiona. Twarz jego wyrażała jednak pewną nieufność.

— Jest to ważne zdarzenie — rzekł wreszcie. Gdy obie obrońce będą porównane, gdy dowiemy się, co nie jest trudne, kto sprzedał tamtą obrońcę służącemu pana de la Tombolle, wówczas wydam rozkaz ekshumacji zwłok Gantaume’a, w obecności doktora Edmonda i profesora Reverchofa i kogo jeszcze wskazacie. Sprawdzić, czy ślady, pozostawione na szyi zmarłego odpowiadają kształtom tej obrońcy.

— Ależ ciało uległo już rozkładowi, — zawołał Cordion.

— Zobaczymy, doktorze. Mam wrażenie, że śledztwo posunęło się znacznie naprzód.

Niezadowolony Gerarda de la Tombolle było bardzo silne, gdy dowiedział się, iż jego obrońca miała być podobną do narzędzia zbrodni.

Jednak ożnajmiał odrzuć, że cenny ten dla jego kolekcji obiekt nabyty został od kucharza Gantaume’a. Maufre uprzedził natychmiast Desarnauda i Quincarnona o nowym obrocie sprawy i zarządził ekshumację zwłok. Odbędzie się to w obecności wyższych urzędników, oraz doktorów. Rezultat był decydujący. Mimo znacznego stopnia rozkładu, w jakim znajdowało się ciało, można było z łatwością skonstatować, że wypukłości obrońcy odpowiadały wyraźnym wgłębieniom na szyi zamordowanego. Był to dostateczny dowód. Należało wykonać Tulję Moneuse. Desarnaud, który z obojętną miną asystował przy tej ceremonii, zdecydował, iż wszystkie jego starania pogrzebane zostały przez sprostęgawczego włóczęgę, należało więc zmienić kierunek. Jednak ogarniało go przerażenie na myśl o okropnych skutkach aresztowania tak niebezpiecznego, jak Gantaume, konfidenta i zemście jego szefa Clavisse’a. Zima krew Maufre’a i Quincarnona zdumiewała go. Co ukrywało się pod temi pozorami?

Clavisse domyślał się czegoś po ruchliwości obrońców Tressana. Właśnie miał przedrzeć się do przyjaciół z La Pocholle, gdy Tulja Moneuse została wezwana oficjalnie do sądu śledczego. Tulja pokazała wezwanie złowrożeń Gantaumeowi, potem reszcie towarzystwa.

— Ech, — uspakajali ją wszyscy, — nie rób sobie nic z tego! To nowy kawałk twierdzeń. Dopóki Clavisse jest z nami i Desarnaud, nie mamy się czego obawiać.

Jednak niepokoiła ją pewna myśl. Oto wezwanie to mogło być w jakimś związku z decyzją ich pozbycia się zbrodniczej obrońcy.

— Czy jesteś pewna, że nikt cię nie widział w chwili, gdy rzuciłaś ją do wody? pytał niespokojny Gantaume.

— Najzupełniej pewna tego jestem. Poza tem rzuciłam ją na środek rzeki i kłóży mógł ją tam znaleźć?

Człowiek — ryba chyba. To co robił Tulja i Brabant było bardziej niebezpieczne, człowiek rzucony do wody, to nie obrońca, może wypłynąć na powierzchnię.

Kobieta udawała spokój. W głębi jednak była nie tylko niespokojna lecz przerażona. Tulja zauważyła to i rzekła:

— Uważaj żeby ciebie nie wciągnęli do matni pytaniami. Powtarzaj sobie całą drogę, że to Tressan zabił starego. Czy chcesz żeby towarzyszyła, czy wolisz, żeby czekała na ciebie przy wyjściu?

Umówiły się, że się spotkają. Piękna Tulja dwa razy była już wezwana w tej sprawie to też znała Desarnauda. Surowy ton sądziego uderzył ją i zmieszal.

— Proszę usiąść, czy zna pani ten przedmiot?

Sędzia wyjął z szuflady tragiczną obrońcę i pokazał ją kobiecie, która pobiła. Tulja poczuła, że wszystko przepadało, jednak zdobyła się jeszcze na przepiękny znak, potem z trudnością wymówiła słowo „nie”. Dźwięk własnego głosu dodał jej trochę pewności siebie.

— Przysięgam, panie mówię prawdę. Proszę więc wyznać, że obrońca to rzuciła pani do Saony we środę rano, drugą zaś taką samą obrońcę p. Gantaume sprzedał p. Gerardowi de la Tombolle.

— Nie rozumiem, co pan mówi panie sędzio, nie rzucałam nigdzie obrońcy.

— Proszę wprowadzić świadka — rozkazał sędzia.

Wszedł Vetu, po złożeniu przysięgi przetrząsnął się.

— Cóż za niezdolna dewoterja! — pomyślał Desarnaud, poczem zwrócił się do: — Pani Vetu, czy poznaje pan w tu obecnej p. Moneuse osobę, którą widział pan we środę przed świtem, rzucającą obrońcę do

Saony?